Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 69. — ROK XL.

NIEDZIELA 12 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Mussolini, Hitler i Paderewski.

Konsekwencje przewrotu hitlerowskiego w Niemczech na terenie polityki międzynarodowej będą niewątpliwie tak liczne i różnorodne, że trzeba będzie do nich bardzo często powracać. Jedne z nich już dziś się uwidaczniają, inne pokażą się w najbliższej przyszłości, inne jeszcze później, ale jedno jest zupełnie pewne, że zakres oddziaływania niemieckich stosunków wewnętrznych na politykę zagraniczną Niemiec stale się będzie rozszerzał. Wcześniej czy później dowiemy się o takich krokach i posunięciach dyplomacji niemieckiej, które wykażą istnienie najściślejszego związku między hitleryzmem wewnętrznym a jego dążeniami i planami w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Przed paru dniami sygnalizowaliśmy pojawienie się artykułu niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Neuratha. W przytoczonym artykule była mowa o tem, z czem mają przyjść Niemcy na konferencję rozbrojeniową. Teraz znowu ukazały się nie tyle alarmujące, ile sensacyjne wieści o poufnych konferencjach pełnomocników Adolfa Hitlera z przedstawicielami faszystów włoskich. Mieli oni radzić w Locarno i to nie nad byle czem, bo nad... podziałem Polski i Rosji. W naradach tych mieli brać także udział: szef ukraińskiej organizacji wojskowej, „ataman" Konowalec i stały pretendent do buławy hetmańskiej, Połtawiec-Ostranica, utrzymujący, według tych informacyj, bliskie stosunki z kwaterą główną partji Hitlera. Na naradzie tej zadecydowano oderwanie Ukrainy od Sowietów i utworzenie państwa litewsko-białorusko-ukraińskiego, w skład którego weszłyby także ziemie, należące do państwa polskiego.

Brzmi to wszystko bardzo fantastycznie, prawie operetkowo, ale nie na tyle, żeby te sensacyjne wiadomości można było pominąć zupełnem milczeniem. Trzeba ciągle pamiętać, że awanturnictwo polityczne leży w charakterze i psychice tego typu polityków, co Mussolini i Hitler. Zresztą, poha ich do tego sytuacja wewnętrzna krajów, w których zdobyli rządy. Nie dziś to jutro będą zmuszeni szukać ujścia dla rozbudzonych namiętności i apetytów. Zmusza ich do tego pogłębiający się kryzys gospodarczy, który wśród wie... ...nych właściwości posiada i tę, że nie oba... się... dyktatury.

Ale to wszystko, nad czem rzekomo radzono w Locarno, wszystkie te niezwykłe plany światoburcze, które znowu mają uszczęśliwić ludzkość nową wojną, to dopiero kwestja przyszłości. A przyszłość jest zawsze niepewna. Może zawieść, może zgotować różne niespodzianki, które pokrzyżują projekty pp. Mussoliniego, Hitlera i Konowalca. Tem więcej, że i ci, na których mają być dokonywane eksperymenty i zabiegi chirurgiczne, nie śpią i są na nie przygotowani. Do tych środków zapobiegawczych należy niewątpliwie pakt Małej Ententy.

Przestańmy zatem operować domysłami, a ograniczmy się do faktów, które również są bardzo przekonywujące. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się ten, że przewrót hitlerowski w Niemczech przyjęto we Włoszech z entuzjastyczną radością. Nawet wielka rada faszystowska dała temu w ostatnich dniach dosadny wyraz, notując, jako objaw niezwykle radosny, wzrost ideologji faszystowskiej także w innych krajach. A już specjalną demonstracją, o głębszem znaczeniu politycznem, będzie zapowiedziana już wizyta Hitlera w Rzymie. Obraz ten nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli, że parę dni temu bawił w Berlinie b. premjer węgierski, hr. Bethlen, i odbył dłuższe konferencje z Hitlerem i von Papenem.

Widzimy więc, jak coraz bardziej zacieśnia się współpraca między Niemcami, Włochami i Węgrami, której tłem są wspólne dążenia rewizjonistyczne. Jak umacnia i utrwala się blok, stanowiący wyraźną groźbę dla pokoju świata!

Tu przypomina się nam rozmowa, jaką miał z Mussolinim Ignacy Paderewski podczas ostatniego swego pobytu w Rzymie. Szczegóły tej rozmowy słyszeliśmy od ludzi jaknajbardziej wiarogodnych, utrzymujących najbliższe stosunki z Paderewskim. Zresztą, niema w tem żadnych specjalnych rewelacyj, ale są bardzo ciekawe z tego względu, że rzucają wszechstronne światło na stosunek Mussoliniego do Hitlera, hitleryzmu i... Polski.

Mussolini nie krył wcale tego, że z największem zainteresowaniem śledzi rozwój ruchu hitlerowskiego w Niemczech i wyrażał głębokie przekonanie, że Hitler opanuje Niemcy. Tak się też stało i można nad tem przejść do porządku dziennego. Natomiast bardzo krytycznie — jak to uczynił Paderewski — należy się ustosunkować do zapewnień Mussoliniego, że Polsce w razie zwycięstwa Hitlera nic nie grozi. Co do tego można mieć najpoważniejsze wątpliwości, chociażby nawet Mussolini chciał grać do pewnego stopnia rolę gwaranta...

Nie miał żadnych złudzeń wielki patrjota polski, Ignacy Paderewski, nie może ich mieć także opinja publiczna w Polsce. Polityka faszystowskich Włoch nie idzie po linji naszej polityki zagranicznej. To było zawsze jasne, a teraz po zwycięstwie Hitlera staje się jeszcze jaśniejsze!

A. D.

Koniec strajku akademickiego

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). W południe na murach wyższych uczelni warszawskich pojawiły się ogłoszenia o ich otwarciu od poniedziałku. Zarządzenie rektorów brzmi: Wykłady i ćwiczenia rozpoczną się w poniedziałek dnia 13 marca. W poniedziałek o godz. 13.15 młodzież urządzi wiece.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). **Wobec odezw rektorów oraz uchwał Naczelnej Konferencji Akademickiej, Warszawska Konferencja Akad. zarządziła zakończenie strajku w dniu 13 b. m. zgodnie z wezwaniem rektorskiem.**

Warszawska Konferencja Akademicka zwróciła się z prośbą do pp. profesorów, docentów i asystentów o łaskawe wzięcie udziału w uczelnianych wiecach akademickich w dn. 13 b. m., które odbędą się **pod hasłem autonomji wyższych uczelni.** Zaszczycą swoją obecnością te wiece **rektorzy szkół wyższych.**

Rozprawa przeciw 40 akademikom.

Lwów, 11. 3. (Telef. wł.). We Lwowie w dniu dzisiejszym o godz. 9 rozpoczęła się **rozprawa przeciwko 40 akademikom, aresztowanym pod pomnikiem Mickiewicza.** Rozprawa toczyła się w dwu salach sądowych.

Na godzinę przed rozprawą cały gmach został otoczony policją. Młodzież akademicka zajęła galerje w obu salach. **Dwie trzecie oskarżonych zwolniono, gdyż akt oskarżenia nie mógł dowieść im winy. Wszyscy z wyjątkiem jednego zostali zwolnieni z więzienia.** Wyrok na pozostałych skazuje ich na karę aresztu od 4 tygodni do 2 miesięcy.

Część aresztowanych o zajścia w Domu Akademickim została zwolniona, a 9 pozostaje jeszcze w więzieniu, oddanych do dyspozycji sędziego śledczego.

Nowy projekt podatku majątkowego.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Sejmowa Komisja Skarbowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad rządowym projektem ustawy o podatku majątkowym. Posłowie przybyli na posiedzenie zastali na pulpitach **zupełnie nowy projekt, opracowany przez B. B.**, którego treść różni się zasadniczo od przedłożenia rządowego. Projekt rządowy przewidywał, że podatek majątkowy wynosi zasadniczo 2 pro mille łącznej wartości majątku. Podstawą nowego podatku majątkowego jest nie szacunek majątku, lecz **podatki, przyczem przewidziano trzy grupy: dla rolnictwa podstawą będzie podatek gruntowy, dla przemysłu podatek przemysłowy, dla właścicieli nieruchomości podatek od nieruchomości. Pobór tego podatku, ustalony na lat 5 do roku 1937 ma przynieść rocznie 24 miljony zł. Na rolnictwo przypada 10 miljonów zł., na przemysł 10 i pół milj. zł., na nieruchomości miejskie 3 i pół milj. zł.**

Wolne od podatku mają być gospodarstwa **rolne do 7 ha,** obroty przemysłowe do 20.000 zł. i nieruchomości, z których przychód nie przekracza 1,000 zł. rocznie. Posłowie opozycyjni domagali się odroczenia obrad, ażeby dać im możność bliższego zapoznania się z tym nieznanym im projektem, jednak ich żądania nie uwzględniono, zaś min. skarbu p. **Zawadzki oświadczył, że całkowicie solidaryzuje się z projektem BB.,** gdyż projekt ten został uzgodniony z Ministerstwem Skarbu. Rozprawy nad przedłożeniem trwały do południa, a następnie do późnego wieczora. W trakcie rozpraw przemawiał także minister Zawadzki. **Rozprawy zakończyły się przyjęciem całej ustawy we wszystkich trzech czytaniach głosami B. B.** Projekt przejdzie pod obrady plenum Sejmu w przyszłym tygodniu.

——§——

Panika bankowa w Ameryce mija.

Nowy Jork, 11 marca. Banki nowojorskie, należące do systemu Clearing-Housu, których depozyty wynoszą okrągło 6 miljardów dolarów, zwróciły się do departamentu skarbu z prośbą o zezwolenie na podjęcie normalnych funkcyj bankowych. **Do departamentu skarbu wpłynęło dotąd z różnych miast amerykańskich około 10 tysięcy podobnych próśb.**

Departament skarbu upoważnił banki do wypłaty tych czeków, które wystawione zostały przed 6 bm.

——o——

Wszystkie podręczniki będą wycofane.

Warszawa 11. 3. (Telef. wł.) Dnia 8 bm. minister W. R. i O. P. wydał rozporządzenie w sprawie podręczników szkolnych. Według tego rozporządzenia **wszystkie dotychczasowe podręczniki z nowym rokiem szkolnym, to jest od 20 sierpnia będą wycofane (!).** Jakie będą nowe podręczniki, jeszcze niewiadomo, natomiast zgłaszanie nowych podręczników, odpowiadających nowym warunkom ma się odbyć do 15 lipca b. r.

Strajk w magistracie warszawskim

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.) W piątym dniu strajku nie zaszły zmiany. Biura magistratu są nieczynne. Nie stawili się do pracy urzędnicy wszystkich wydziałów administracyjnych, w instytucjach związanych z bezpieczeństwem publicznem lub ochroną zdrowia, w szpitalach, urzędach sanitarnych i t. d. pracują niezbędne pogotowia. W przedsiębiorstwach autonomicznych wszyscy pracują normalnie. Straty z powodu strajku w biurach wydziału finansowo-podatkowego są dość poważne i niewątpliwie zwiększają trudności płatnicze magistratu. Czynione są próby zlikwidowania strajku. Wczoraj odbyła się konferencja prezydenta miasta z min. p. Pierackim. W konferencji brał również udział wicemin. Korsak. O wyniku narad wiadomo tylko tyle, że władze nadzorcze obiecały przyjść miastu z pomocą finansową. W południe w gabinecie prezydenta miasta toczyły się dalsze narady. W konferencji brali udział wiceprezydenci rady miejskiej pp. Wilczyński, Szarzyński i Maydel.

Strefa wolnocłowa w Gdyni.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu rozporządzenie o ustanowieniu w Gdyni wolnego obszaru celnego. Rozporządzenie to, oparte na ustawie z dnia 10 marca 1932 rku, które upoważnia rząd do ustanowienia w drodze rozporządzeń wolnych obszarów celnych na polskim terenie celnym. Wolny obszar celny obejmuje basen im. min. Kwiatkowskiego, nadbrzeża Stanów Zjednoczonych, Czechosłowackie i znajdujące się w budowie nadbrzeżne północno-zachodnie tegoż basenu wraz z terenami, przylegającemi do nadbrzeży.

O czem piszą inni?..

Akademicy wileńscy — straż pożarna — autonomja.

Klub Narodowy — jak donosi „Dziennik Wileński" — zgłosił w d. 8 bm. w Sejmie interpelację do rządu. Znajdujemy w niej opis następującego wypadku w Wilnie:

„W nocy z dnia 28 lutego na 1 marca r. b. około godz. 1-ej został wywieszony na szczycie domu akademickiego przy górze Bouffałowej transparent z napisem: „Niech żyje autonomja". Po pewnym czasie przed gmachem domu zjawiła się policja i zażądała od woźnego Szuszkiewicza Józefa natychmiastowego zdjęcia napisu, grożąc mu aresztowaniem".

Zarząd domu akademickiego odmówił zdjęcia transparentu uważając, że nie zawiera nic sprzecznego z prawem.

„Około godz. 2.30 z rana przed gmachem domu akademickiego ukazały się większe grupy policjantów, a za nimi samochód straży pożarnej. Natychmiast zaczęli się wspinać po drabinach strażacy, ażeby transparent zdjąć. Oburzeni tą bezprawną interwencją akademicy szybko wyjęli hydrant przeciwpożarowy i skierowali go przeciw strażakom, wspinającym się w celu zerwania transparentu. Pod naporem silnych strumieni wody strażacy zaniechali swego zamiaru i przed gmachem pozostało tylko 2-ch policjantów. Wówczas starosta grodzki p. Kowalski zwrócił się telefonicznie do J. Magnificencji Rektora Opoczyńskiego z żądaniem usunięcia transparentu, aczkolwiek nie mógł wskazać w rozmowie treści napisu. Wreszcie po długich pertraktacjach z Rektorem p. Starosta musiał odstąpić od swego nieuzasadnionego żądania".

Przeciw profesorom.

P. Stpiczyński zastanawia się w „Kurjerze Porannym" nad pytaniem, dlaczego rząd zlekceważył protesty profesorów w sprawie ustawy o szkołach akademickich? Dlatego — pisze — że wogóle rola profesorów jest „znikoma" (?) w życiu narodu. Nie chce p. Stpiczyński „dociekać", dlaczego jest „znikoma".

„Czy — powiada — dlatego, że znakomita większość wykładowców na wyższych uczelniach pozostaje w nader luźnym związku z nauką i niema nic do powiedzenia; czy z braku ochoty opanowania języka i wprawienia się w kunszcie pióra, by móc się porozumieć z przeciętnym inteligentem, — dość, że profesorowie nie wzbogacają myśli w społeczeństwie, nie budzą ciekawości do wiedzy, nie dzielą się z publicznością jej zdobyczami, poprostu nie działają, są nieobecni".

Zaledwie trzech tylko profesorów wyjmuje z pod tego swojego wyroku. Są to: Zieliński, Romer i Goetel. Reszta, to — zdaniem p. Stpiczyńskiego — miernoty.

„Który z profesorów — pyta — zdołał rozbudzić zainteresowanie rozwojem myśli filozoficznej? Możnaby tak stawiać pytania w całym szeregu dziedzin wiedzy. Wszędzie odpowie nam milczenie, lub może nawet wskaże się na tytuły dzieł, przemilczając skromnie, że przeważnie są one pisane językiem odpychającym najcierpliwszego czytelnika.

Nie dziwmy się zatem, że profesorowie nie cieszą się żywym autorytetem w społeczeństwie i że głos ich nie waży na szalach rozstrzygnięć gorących problemów życia publicznego".

Odpowiemy krótko na te ironiczne docinki p. Stpiczyńskiego: — **nie mogą mieć szacunku dla świata nauki ludzie, których wykształcenie ogranicza się do pięciu klas loterji państwowej i akademji w dniu 19 marca.**

P. Bartel — przemówi.

„Kurjer Polski" donosi:

„W jednem z wydawnictw perjodycznych, które ukaże się w dniach najbliższych znaleźć się ma wywiad z byłym premjerem Bartlem na tematy, związane z zagadnieniami polityki wewnętrznej. Podobno prof. Bartel wypowiada szereg bardzo krytycznych uwag pod adresem wykonawców pomajowego systemu rządzenia, o którym w zasadzie wyraża się z uznaniem".

Bardzo to podobne do prof. Bartla. Ale poczekajmy! Może tym razem prof. Bartel da nam sposobność do zrektyfikowania sądu o sobie.

Socjaliści i komuniści.

Pisaliśmy, że Międzynarodówka socjalistyczna (II) zwróciła się do „proletarjatu" o nawiązanie porozumienia z III Międzynarodówką komunistyczną, czyli Kominternem, a przynajmniej o zawarcie czegoś w rodzaju „paktu o nieagresji", o nieatakowaniu się.

„Międzynarodówka Komunistyczna w odezwie z dn. 5 marca — donosi „Robotnik" — odpowiedziała na odezwę Międzynarodówki Socjalistycznej raczej wymijająco; manewr jest zresztą dość naiwny: komuniści chcieliby zawierać „pakty o nieagresji" w poszczególnych krajach poza plecami Międzynarodówki Socjalistycznej, przyczem zapowiadają wysunięcie różnych warunków politycznych (komuniści francuscy żądają naprzykład, by socjaliści obalili gabinet Daladier'a poto chyba, ażeby prawica objęła rządy we Francji). Odezwa komunistyczna różni się istotnie tonem od wystąpień poprzednich; jest o wiele „łagodniejsza; jej „manewrowy" charakter nie budzi jednak złudzeń. W tych warunkach Międzynarodówka Socjalistyczna zwróciła się do wszystkich partyj socjalistycznych świata z apelem, by unikały — w miarę możności — jakichkolwiek dyskusyj na temat „jednolitego frontu" z komunistami krajów poszczególnych, zanim nie zapadną decyzje na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki, wyznaczonem na pierwsze dni kwietnia".

Przegląd religijny.

Stosunek filozofji faszystowskiej do katolicyzmu. — Książka O. Gemelli. — Odrodzenie hegelianizmu we Włoszech. — Katolicy w Stanach Zjednoczonych.

Przez dłuższy czas nie schodziła ze szpalt pism codziennych i perjodycznych w Europie kwestja stosunku katolicyzmu do faszyzmu. Czy Kościół pogodzi się z tym nowym ruchem narodowym włoskim, czy — nie? Co właściwie stanowi istotę sporu między nimi?

Z biegiem czasu straciły swoją aktualność te pytania. Stosunek Kościoła do państwa faszystowskiego wszedł na mniej lub więcej normalne tory. Istnieje konkordat zawarty w r. 1929. Tarć poważniejszych niema. A jednak nie oznacza to wcale, by przyszło do zupełnego porozumienia między katolicyzmem, a faszyzmem. Przedewszystkiem w dziedzinie ideologji... Dowodzi tego m. in. wydany niedawno przez O. Aug. Gemelliego (Rektora katolickiego uniwersytetu w Medjolanie) zbiór rozpraw p. t. „Idee e battaglie per la cultura cattolica" (Myśli i walki o katolicką kulturę). Jest on w dużej mierze poświęcony polemice z przedstawicielami oficjalnej dziś włoskiej filozofji i równocześnie faszystowskiej ideologji... Warto przytoczyć ważniejsze przynajmniej ustępy z rozpraw O. Gemelliego.

Z początkiem 20 w. nastąpił we Włoszech zmierzch materjalistycznego pozytywizmu (jak i w innych krajach) a to na korzyść idealizmu neohegeljańskiego. Ośrodkiem nowego prądu była „Critica", założona w r. 1903 przez filozofa Croce'go, z którym się łączył Giov. Gentile. Z czasem rozeszli się obydwaj przyjaciele. Croce stał się nieugiętym wrogiem faszyzmu, a zwolennikiem liberalizmu, — Gentile zaś przeszedł do obozu faszystowskiego, był przez pewien czas ministrem oświaty i przeprowadził reformę szkolnictwa. Obydwaj jednak — konstatuje Gemelli — są dalej zasadniczymi przeciwnikami chrześcijańskiej filozofji życia i katolicyzmu. O. Gemelli przytacza wyjątki z pism obu fiozofów na dowód swego twierdzenia, i oświadcza, że idealistyczny neohegeljanizm kultywowany obecnie we Włoszech jako „oficjalna" filozofja więcej przynosi szkody myśli katolickiej, niż nawet dawniejszy prąd pozytywizmu. Dzieje się to przedewszystkiem przez wyniesienie państwa i jego „dobra" do rzędu najwyższej normy moralnej, — przez nadanie państwu (zresztą tylko faszystowskiemu) cech „bóstwa".

W tych warunkach — oświadcza O. Gemelli — uniwersytetowi katolickiemu w Medjolanie przypada zaszczytna, ale i trudna rola obrony chrześcijańskiej filozofji przed zalewem neohegeljanizmu. Rola podobna do tej, którą w okresie pozytywizmu odegrał uniwersytet w Lowanjum, wskrzeszając pogrzebaną filozofję św. Tomasza.

* * *

Ostatnie dni skierowują wzrok Europy znowu na Stany Zjednoczone. Z zaciekawieniem śledzi się rozwój kryzysu finansowego w „kraju dolara" i przysłowiowego dobrobytu. Coś się przesila i łamie. Sam Roosevelt znajduje ostre słowa potępienia, gdy chodzi o spekulacje banków i giełd... Lecz to nie wystarczy. Złamane musi być zło u podstaw. Liberalizm gospodarczy, którym się dotąd Stany Zjednoczone kierowały, nie powinien w przyszłości nadawać temu życiu gospodarczemu tego państwa. Musi być usunięty. Muszą nastąpić duże reformy strukturalne. Nie podoła im Roosevelt, — to przyjdzie inny prezydent, który się tego dzieła podejmie. Jak? Przy pomocy jakich sił?

Znajdzie pomoc przedewszystkiem u katolików, których encyklika „Quadrag. anno" nastawia na reformy ustrojowe. Dopiero przed paru dniami szło przez prasę polską sprawozdanie z ruchu katolicko-społecznej myśli w Stanach Zjednoczonych. Dowodzi ono, że i tam, w tym indywidualiźmie i liberaliźmie, w katolickich kołach przeważa pogląd o konieczności nowego ustroju, któryby zlikwidował horrendalne różnice w rozdziale bogactw, i w ten sposób zapobiegł grożącym wstrząsom rewolucyjnym. Czy jednak katolicyzm amerykański zdolny jest do odegrania roli rozsadnika tych nowych idei? Jaka jest naprzód jego siła materjalna?

Według urzędowego „Official Catholic Directory" rok 1932 oznacza postęp w porównaniu ze stanem r. 1931. Liczba katolików powiększyła się o 21.293 i z początkiem roku 1933 wynosiła — 20,236.391. Duchowieństwa było 28.297 († 433), seminarjów jest 172 († 27), w tem olbrzymie prowincjonalne seminarjum (jeszcze niekompletne) w Baltimore, kształcące dziś 500 kleryków... W dziale prasy wykazuje „Directory" 319 pism, codziennych, tygodniowych i miesięcznych w różnych językach... Katolicy Stanów Zjedn. złożyli w r. 1932 na misje wewnętrzne i zagraniczne blisko 7 miljonów dolarów.

Wielkie zasługi na polu umacniania podstaw katolicyzmu położyła amerykańska kongregacja zakonna OO. Paulistów. Założona w r. 1858 przez głośnego O. Heckera, przeżyła następnie groźny kryzys wewnętrzny (sprawa t. zw. „amerykanizmu", potępionego przez Leona XIII), w ostatnich zaś latach zajęła kierownicze stanowisko w amerykańskiem życiu katolickiem. Związana ściśle z amerykańskim typem człowieka i amerykańskiej kultury znalazła prostą drogę do duszy tego kraju i jego mieszkańców. Apostolstwo, które prowadzi ta kongregacja, polega przedewszystkiem na akcji pracy i radja. Niezmiernie pożyteczną okazała się zwłaszcza ostatnia. Przez radjo dociera katolicyzm do najbardziej oddalonych środowisk i — co ważniejsze — do spoganiałych i zmaterjalizowanych domów w wielkich miastach.

Nie same tylko jasne strony ma amerykański katolicyzm. Prawda! Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki dyscyplinie kościelnej, hierarchji, żywemu apostolstwu duchownych i świeckich staje się katolicyzm w Stanach Zjednoczonych najbardziej aktywną i jednolitą grupą wyznaniową i skutkiem tego predestynowaną do odegrania ważnej roli w określe obecnego chaosu.

Pejot.

Historja hitleryzmu.

(Ciąg dalszy).

Ale ten program pozostał niezmieniony do dziś. Wprawdzie już po paru latach Hitler miał duże wątpliwości co do niektórych punktów, lecz w r. 1926 ogłosił, że program jest nienaruszalnym. Sądził słusznie, że w ten sposób najłatwiej zapobiec sporom i rozłamom, jakie zwykle towarzyszą wszelkim zmianom w programach lub statutach stronnictw.

Był to program „niemieckiej partji robotniczej" (Deutsche Arbeiterpartei). Dopiero w kwietniu 1920 r. stronnictwo przybrało nazwę: **Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei** (NSDAP). Program jest więc starszy niż nazwa partji.

Warto poznać ten program narodowo-socjalistyczny. Oto jego brzmienie:

1) Żądamy złączenia wszystkich Niemców na podstawie prawa samostanowienia narodów w jedne Wielkie Niemcy.

2) Żądamy równouprawnienia narodu niemieckiego w stosunku do innych narodów, zniesienia traktatów zawartych w Wersalu i St. Germain.

3) Żądamy ziemi (kolonij) celem wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki ludności.

4) Obywatelem państwa może być tylko ten, kto jest rodakiem (Volksgenosse). Rodakiem może być tylko ten, kto jest niemieckiej krwi bez względu na wyznanie. Żaden żyd nie może więc być rodakiem.

5) Kto nie jest obywatelem, może żyć w Niemczech tylko jako gość i musi podlegać ustawodawstwu odnoszącemu się do cudzoziemców.

6) Prawo decydowania o kierowaniu państwem i o jego prawach może przysługiwać tylko obywatelowi. Żądamy więc, by każdy urząd publiczny, obojętnie czy w Rzeszy, kraju, czy gminie, obsadzany był tylko przez obywateli. Zwalczamy sprzedajny system parlamentarny obsadzania stanowisk wyłącznie pod partyjnym kątem widzenia bez względu na charakter i zdolności.

7) Żądamy, by państwo obowiązane było troszczyć się w pierwszym rzędzie o pracę i chleb dla obywateli. Jeśli niemożliwem jest wyżywienie całej ludności państwa, to należy wypędzić przynależnych do innych narodów (nieobywateli).

8) Należy przeszkodzić dalszemu napływowi nie-Niemców. Żądamy, by wszyscy nie-Niemcy, którzy przybyli do Niemiec po 2-gim sierpnia 1914 r., zostali natychmiast zmuszeni do opuszczenia państwa.

9) Wszyscy obywatele muszą posiadać równe prawa i obowiązki.

10) Pierwszym obowiązkiem obywatela jest pracować duchowo lub fizycznie. Praca obywatela nie może szkodzić interesom ogółu, lecz musi się odbywać w ramach całości i ku pożytkowi wszystkich. Żądamy więc:

11) Zniesienia dochodu bez pracy i trudu, złamania niewoli czynszowej.

12) Ze względu na niesłychane ofiary z krwi i mienia, jakich wymaga każda wojna od narodu, musi być za przestępstwo wobec narodu uważane osobiste bogacenie się przez wojnę. Żądamy zatem całkowitej konfiskaty wszelkich zysków wojennych.

13) Żądamy upaństwowienia wszystkich już zespolonych (trusty) przedsiębiorstw.

14) Żądamy udziału w zyskach co do wielkich przedsiębiorstw.

15) Żądamy rozszerzenia na wielką skalę zaopatrzenia na starość.

16) Żądamy stworzenia zdrowego stanu średniego i utrzymania go, natychmiastowego uspołecznienia wielkich domów towarowych i wydzierżawienia ich po niskich cenach drobnym rękodzielnikom, jak najstaranniejszego uwzględniania wszystkich drobnych rękodzielników przy dostawach dla państwa, krajów i gmin.

17) Żądamy dostosowanej do naszych potrzeb narodowych reformy rolnej, uchwalenia ustawy o bezpłatnem wywłaszczeniu ziemi na cele ogólne, zniesienia czynszu od ziemi i uniemożliwienia spekulacji ziemią.

18) Żądamy bezwzględnej walki przeciwko tym, którzy swą działalnością szkodzą dobru ogólnemu. Pospolici zbrodniarze w stosunku do narodu, lichwiarze, oszuści i t. p., powinni być karani śmiercią bez względu na wyznanie i rasę.

19) Żądamy zastąpienia prawa rzymskiego, służącego do materjalistycznego zorganizowania świata, przez prawo niemieckie.

20) By umożliwić zdolnym i pilnym Niemcom uzyskanie wyższego stanowiska, a tem samem objęcie kierowniczych stanowisk, państwo powinno się troszczyć o gruntowną rozbudowę całego naszego szkolnictwa ludowego. Plany nauczania wszystkich zakładów naukowych powinny być dostosowane do wymogów praktyki życia. Wpojenie ideologji państwowej musi być zadaniem szkoły już od chwili dojścia do rozumu. Żądamy kształcenia utalentowanych dzieci biednych rodziców bez względu na ich stan lub zawód na koszt państwa.

Pozostałe 5 punktów hitlerowskiego programu podamy w następnym artykule.

Na ziemiach Rzeczypitej

Wyjaśnienie ks. Deubnera.

Czytelnicy przypominają sobie sprawę Aleksandra Deubnera, księdza obrządku wschodnio-katolickiego, który miał rzekomo ukraść dokumenty z komisji papieskiej „Pro Russia" w Rzymie. Obecnie ks. Deubner nadesłał redakcji wileńskiego „Słowa" następujące wyjaśnienie:

Nie jestem ani byłem nigdy sekretarzem Komisji Papieskiej Pro Russia, ani któregokolwiekbądź z księży Biskupów, chociaż z księdzem Biskupem d'Herbigny wspólnie pracowałem;

Nie wziąłem i nie ukradłem żadnych dokumentów; Nigdy nie dostarczyłem dokumentów władzom sowieckim; Nie jestem ani nigdy nie byłem ajentem GPU. Nie byłem powodem nowych aresztowań księży w Rosji; Nie jestem wcale ożeniony, więc także nie z komunistką.

W szkole polskiej niema miejsca na naukę religji katolickiej.

Szkoła powszechna w Jaśnie, pow. dziśnieńskiego, już oddawna jest widownią szykan, stosowanych przez kierownika względem ks. katechety i dziatwy katolickiej. W ciągu ostatnich trzech lat — donosi KAP. — lekcje religji katolickiej w szkole jaśnieńskiej odbywały się kolejno w ciasnym przejściowym pokoiku kancelarji szkolnej, w ciemnem i zimnem archiwum gminnem, gdzie z braku ławek lub taboretów dzieci musiały siedzieć na zimnej podłodze lub stać, wreszcie w izbie bezpośrednio przyległej do aresztu gminnego. Kierownik tłumaczył się tem, że budynek szkolny jest nieodpowiedni, ciasny, niewygodny. Jednak i w tym niewygodnym budynku znalazła się jakaś wygodna sala szkolna na naukę religji prawosławnej. Obecnie wybudowano w Jaśnie nowy, obszerny budynek szkolny. A przecież i w tym pięknym gmachu szkolnym niema znowu miejsca na naukę religji katolickiej. P. kierownik **na lekcje religji dla katolików wyznaczył... scenę szkolną,** oddzieloną cienką przegródką od kancelarji szkolnej i kilkorgiem drzwi od sali rekreacyjnej. Rozmowy prowadzone w kancelarji, a tembardziej hałasy w sali, w której bawi się dziatwa, uniemożliwiają prowadzenia lekcji z 48 dziećmi katolickiemi. Wobec tego ksiądz katecheta wraz z dziećmi musiał się udać na lekcję do sali parafjalnej przy plebanji opuszczając szkołę w której niema miejsca na naukę religji katolickiej.

Demonstracje studentów w Lublinie.

Od kilku dni powtarzają się w Lublinie demonstracje studentów tamtejszego uniwersytetu przeciw obaleniu autonomji akademickiej. W piątek wieczorem doszło na tem tle do ostrych wystąpień policji. Około stu studentów szło główną ulicą miasta śpiewając „Hymn Młodych", wznosząc okrzyki na cześć autonomji i przeciw sanacji. Zastąpiło im drogę kilkunastu policjantów, uzbrojonych w pałki gumowe, którzy poczęli rozpraszać studentów i trzech aresztowali. Wywołało to wzburzenie przechodniów, którzy wraz z kolegami aresztowanych podążyli tłumnie w stronę komisarjatu. W pewnym punkcie tłum natknął się na kordon posterunkowych i przerwał go. Policja, otrzymawszy liczne posiłki przystąpiła do nowych aresztowań. **Zatrzymano ogółem kilkanaście osób.**

Ponadto doszło do ubolewania godnego ekscesu. W mieszkaniu posła Czumy, referenta ustawy akademickiej w Sejmie wybito szyby. Mieszkanie to mieści się w zabudowaniach katolickiego uniwersytetu lubelskiego.

FUNDACJA DLA SZKOŁY MORSKIEJ. Donoszą z Warszawy, że Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, szkoląca personal techniczny i oficerski dla polskiej marynarki handlowej uzyskała w dniu dzisiejszym fundację w wysokości 10.000 dolarów, przeznaczaną na stypendja. Ofiarowali tę sumę Szkole Morskiej jako fundację swego imienia państwo Stanisław i Janina Żółtowscy. W dniu dzisiejszym min. **Zarzycki** przyjął na specjalnej audjencji hojnych ofiarodawców i zakomunikował im o zatwierdzeniu przez ministerstwo fundacji. Równocześnie min. Zarzycki wyraził p. Żółtowskim serdeczne podziękowanie.

———o———

SKUTKI ATAKU SZALEŃSTWA. W gminie Zalewki na Wileńszczyźnie niejaki Wilczakowicz w napadzie nagłego szału podpalił dom, a do ratujących wystrzelił kilkakrotnie z karabina, raniąc kilka osób. Zdołano go obezwładnić dopiero po wystrzeleniu wszystkich nabojów.

Trzygodzinne trzęsienie ziemi w Los Angeles.

120 OSÓB ZABITYCH, 4.000 RANNYCH.

W nocy z piątku na sobotę około godziny 3-iej według czasu środkowo-europejskiego, Kalifornję nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Ośrodek wstrząsów znajdował się w pobliżu Los Angeles. Według dotychczasowych danych **zginęło 120 osób, a przeszło 4.000 jest rannych.** Wiele miejscowości uległo częściowemu zniszczeniu. Między in. **Los Angeles, pobliski Long Beach, znana kolonja miljonerów amerykańskich San Pedro,** gdzie runęła słynna bibljoteka Carneggiego. **S. Anna, Venutra, Compton i Hollywood,** gdzie zawaliło się wiele studjów filmowych. Wszystkie luksusowe hotele nadbrzeżne zostały zniszczone. **Trzęsienie ziemi trwało trzy godziny**, obejmując pas ziemi długości 200 mil, szerokości 30 mil.

NIEZNANY LOS MAŁŻONKI B. PREZYDENTA HOOVERA.

Najsilniejsze wstrząsy dawały się odczuwać w Long Beach, gdzie liczba ofiar jest większa, niż gdziekolwiek indziej. **Ulice miasta zasypane są gruzami.** Wszystkie, będące do dyspozycji ambulanse armji i lekarze wysłani zostali pospiesznie do miast nawiedzionych trzęsieniem ziemi.

W największym szpitalu w Los Angeles chorzy **ogarnięci paniką, rzucili się tłumnie** do drzwi, przyczem wielu straciło przytomność. Z 14 miastami Kalifornji komunikacja telefoniczna została przerwana. Były prezydent Hoover usiłuje bezskutecznie porozumieć się telefonicznie z Nowego Jorku ze swą małżonką, przebywającą w Los Angeles.

STAN WOJENNY W LONG BEACH.

Prezydent Roosevelt polecił armji i marynarce pospieszyć z pomocą ofiarom katastrofy. **W Long Beach ogłoszono stan wojenny.** Wielu mieszkańców obozuje pod gołem niebem wśród ruin domów. **Szpitale w Los Angeles przepełnione są rannymi.** Wielu poranionych oczekuje swej kolejki przed gmachami szpitalnemi.

SPRAWA SĄDOWA O PORWANIE CÓRKI KONSULA AMERYKAŃSKIEGO. W końcu marca odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie proces Bronisława Drewniaka, oskarżonego o porwanie córki konsula amerykańskiego. 12-go sierpnia ub. roku Drewniak dokonał porwania pięcioletniej dziewczynki w parku Ujazdowskim. Grozi mu kara pięciu lat więzienia. Porwanie miało na celu wymuszenie od konsula okupu, w wysokości 10 tys. dolarów.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO. Nieznani narazie sprawcy dokonali **włamania do kancelarji urzędu gminnego w Grodzisku** powiatu koneckiego, gdzie zabrali podręczną żelazną kasę i wywieźli ją na cmentarz osady Ridoszyce. Kasę rozbito kilofami i zabrano zawartość jej w kwocie 95 zł., będącą własnością sekretarza gminnego p. Książka.

ARESZTOWANIE NIEPOPRAWNEGO ŚWIĘTOKRADCY. Policja w Kielcach zatrzymała T. Barańskiego, który w grudniu ub. r. dokonał kradzieży w kościele katedralnym w Kielcach, gdzie zabrał wota. W czasie rewizji znaleziono u niego biżuterję złotą i srebrną. **Barański był już dwukrotnie karany za kradzieże kościelne.**

Z całego świata.

Wielki Piątek świętem powszechnem.

Liga włoska, zawiązana w celu zwalczania bluźnierstw, tak bardzo zresztą rozpowszechnionych we Włoszech, stara się obecnie o to, by tegoroczny Wielki Piątek stał się urzędowo świętem powszechnem. Związek ma zamiar zwrócić się do rządów poszczególnych państw katolickich z prośbą, by dzień ten, mający szczególne znaczenie w obecnym roku, obowiązywał też jako narodowe święto. (KAP.).

Program uroczystości jubileuszowych w kwietniu r. b.

Ogłoszony został oficjalny program uroczystości w ciągu kwietnia w których **weźmie udział publicznie Ojciec św.** Zgodnie z tym programem w dniu 1 kwietnia Pius XI. dokona uroczystego otwarcia Wrót Świętych w bazylice Watykańskiej, w dniu 6-tym zaś tego samego miesiąca zejdzie do Bazyliki w celu uczestniczenia w nabożeństwie adoracyjnem „ora santa". Następnego dnia, w piątek 7-go kwietnia po wielkopostnem kazaniu, ponownie zejdzie Ojciec św. do bazyliki dla dopełnienia aktu pierwszych jubileuszowych odwiedzin kościoła św. Piotra. W dniu 13-tym tegoż miesiąca w kaplicy sykstyńskiej odbędzie się solenne nabożeństwo papieskie ku uczczeniu pamiątki ustanowienia Eucharystji, a w Wielki Piątek — inne nabożeństwo w tej samej kaplicy ku upamiętnieniu śmierci Pana Naszego. W niedzielę Wielkanocną 17 kwietnia Ojciec św. raz jeszcze zejdzie do bazyliki watykańskiej dla celebrowania pontyfikalnej Mszy św., co od r. 1870 zupełnie było zaniedbane. (KAP).

Obchód 100-tnej rocznicy urodzin Brahmsa w Wiedniu.

Z okazji 100-tnej rocznicy urodzin Brahmsa odbędzie się w Wiedniu w czasie od 16 do 21 maja festival ku czci wielkiego kompozytora, pod kierownictwem muzycznem Furtwänglera. Wezmą udział w festivalu: Bronisław Huberman, Pablo Casals, Artur Schnabel, Paweł Hindemith i inni. Z festivalem połączoną będzie wystawa ku czci Brahmsa. Uczestnikom festivalu udzielają koleje austrjackie 33% zniżki dla I i II klasy i 25% zniżki dla III klasy. Szczegółowe informacje otrzymać można w „Gesellschaft der Musikfreunde", Wien I., Bösendorferstrasse 12.

Tylko artyści mogą być śpiewakami podwórzowymi.

Paryska rada miejska powzięła ciekawą uchwałę. Pragnąc, mianowicie, ulżyć doli śpiewakom, którzy utracili, wskutek przesilenia gospodarczego posady w teatrach, uchwaliła, aby na przyszłość pozwolenia na uprawianie zawodu śpiewaków ulicznych i podwórzowych udzielano tylko bezrobotnym członkom związków teatralnych.

Kradzież 200 tys. sowieckich paszportów

Z Moskwy donoszą o sensacyjnej kradzieży 200.000 książeczek paszportowych, dokonanych jednocześnie w składach sowieckiego Banku Państwa oraz w kilku komisariatach policji. Kradzież ta spowodowała konieczność przesunięcia terminu ukończenia paszportyzacji do dnia 15-go czerwca zarządzono bowiem przestemplowanie przeszło 400.000 paszportów już wydanych w Moskwie.

Zbrodnia w samolocie.

W pobliżu San Benito w Teksas znaleziono szczątki rozbitego samolotu oraz zwłoki instruktora lotniczego i ucznia. Śledztwo stwierdziło, że obaj mieli na głowach rany z wystrzałów rewolwerowych. Prawdopodobnie **uczeń zamordował przez zemstę instruktora lotniczego podczas lotu, poczem sam popełnił samobójstwo.** Jest to pierwszy wypadek morderstwa i samobójstwa podczas lotu.

———o———

SPRAWA BEATYFIKACJI CONTARDO FERRINI. U kardynała Bisleti, relatora sprawy odbyło się posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów dla przedwstępnego rozpatrzenia dwóch cudów, przedstawionych w celu przeprowadzenia beatyfikacji czcigodnego Contardo Ferrini, profesora prawa rzymskiego na uniwersytecie w Pawii, zmarłego w roku 1902. Beatyfikacja nastąpi prawdopodobnie w roku 1934. (KAP).

COROT ZA 212.000 FRANKÓW. W Muzeum Louvre'u w Paryżu sprzedano w tych dniach z wolnej ręki obraz Corot'a z 1867 przedstawiający wnętrze pracowni mistrza za sumę 212.000 franków. Jest to jeden z rzadkich w ostatnich czasach wypadków osiągnięcia tak wielkiej sumy za dzieło sztuki.

Ci, którzy nie mają prawa narzekać na kryzys.

Gdy ukazały się w prasie pierwsze wiadomości o zniesieniu zakazu palenia w przyczepnych wagonach tramwajów miejskich, rozległy się tu i ówdzie głosy niezadowolenia. Ubiegł jednakże już spory szmat czasu i widzimy, że nic się złego nie stało. Nawet nietrudno stwierdzić, że frekwencja w wagonach dla palących jest znacznie większa, aniżeli objętych zakazem palenia. Wniosek stąd prosty, że zakaz ów był całkiem zbyteczny.

Dziwnem się jednak wydaje, że cały szereg narzekających na „kryzys" właścicieli kawiarń i sklepów nie chce podążyć za tym wymownym przykładem. Słowa „nie chce" nie oznaczają bynajmniej braku odpowiedniej decyzji, raczej brak zastanowienia. Każdy przecież sklep, każda przecież kawiarnia marzy o jak największej frekwencji publiczności, o najszerszym zbycie swych towarów. Zdawałoby się więc, że właściciel kawiarni, czy sklepu nie będzie stawiał żadnych trudności wobec swych klijentów, ale raczej wiele uczyni, aby ją ściągnąć do siebie. Tymczasem pierwszy napis, który się rzuca w oczy klijenta, to tabliczka z zakazem palenia. Właśnie klijent ściąga rękawiczki, aby zapalić papierosa i z zainteresowaniem przejrzeć rozłożone przed nim towary, gdy personal stosując się do woli właściciela objaśnia smętnie, że palenie wzbronione. Oczywiście, klijent pójdzie do innego sklepu, do innej kawiarni, gdzie nikt mu nie będzie narzucał swoich przestarzałych upodobań. Ale niechaj tego rodzaju kupcy nie narzekają na „kryzys". S. K.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi memu śp. Ojcu i pospieszyli ze słowami szczerego współczucia i pociechy z powodu ciosu jakim spodobało się Bogu mnie dotknąć, w szczególności Przewielebnym: Ks. Kanonikowi Dr. A. Molińskiemu, O. Prezesowi M. Kuznowiczowi, O. Dyrektorowi A. Macko T. J., O. Superjorowi M. Ochęduszce T. J., O. Moderatorowi Ks. Fr. Kwiatkowskiemu, Ks. Wizytatorowi Krysce C. M. oraz Przewiel. XX. Misjonarzom, Ks. prof. Dr. Piwowarczykowi, Przewiel. Ks. Żychoniowi, Ks. Kanonikowi R. Duchiewiczowi oraz Wszystkim tym z Przewiel. Duchowieństwa którzy brali udział w obrzędach pogrzebowych, Wiel. S. S. Felicjankom z Ochrony przy ul. Szujskiego, jak również WP. dyr. H. Pachońskiemu Prezesowi Stronn. Chrześć. Dem., członkom Sodalicji Marj. Intel. Męskiej z Prefektem p. L. Kopycińskim na czele, członkom Cechu ślusarzy wraz z Cechmistrzem p. J. Oremusem, przedstawicielom Związku Młodz. ręk. i przem., oraz Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom Zmarłego, składam z serca płynące „Bóg zapłać"!

Ludwik Górka
wraz z rodziną.

Kłopoty ze szrenią.

(Korespondencja własna).

Zakopane, 10 marca.

Niespodzianki, jakie co chwila urządza nam tegoroczna zima są tak częste. że mieszkając w Zakopanem, trudno zorjentować się doprawdy co dzieje się w górach. Mieliśmy już okresy odwilży, opadów, wiatrów halnych, topieli śnieżnych. lawin i mgieł i deszczów, następujące po sobie szybko i gwałtownie, nieraz tego samego dnia.

Zaledwie trzy tygodnie temu grzmiało w górach od lawin, przed dwoma tonęło się po szyję niemal w nieprzebytych głębiach śnieżnych, — a dziś mamy w Tatrach niestety nie oczekiwany wiosenny firn, ale utrapioną **szreń.** Skorupiaste to ciało, najnieznośniejsze i najwięcej przekleństw narciarskich zbierające. tworzy się wskutek topnienia nawierzchni śnieżnej w dzień na słońcu. a marznięcia na nocnym mrozie. Jeśli czas taki. tające-marznący potrwa parę dni, tworzy się na śniegu twarda powłoka lodowa. zwana szrenią która nietylko jest śliska i nie podatna. ale uniemożliwia dobry zjazd i ewolucje narciarskie. a wysoko w górach staje się wprost niebezpieczną.

Szkliwo to trafia się często na ulubionych narciarskich szlakach, a więc w kotłach: Kasprowym i Świńskim. na Kondratowej. Goryczkowej. wreszcie na stokach Kasprowego i Beskidu. Pierwsza moja wyprawa narciarska na Kasprowy przed 10 laty odbywała się właśnie po takiem szkle. Wyjście na szczyt było bardzo ciężkie. gdyż narty ustawicznie zesuwały się nawet bokiem i trzeba się było dobrze napocić, nim się człowiek wywindował po gładkich i stromych stokach na znaczną bądź co bądź wysokość. Ale wyjście było niczem w porównaniu ze zjazdem. Jak tu jechać?! Lód, szkło. jedna gładka tafla z góry na dół. Ani tego ugryźć ani ujechać. Deska kiełza, but narciarski także. plecak ciągnie w dół — no rozpacz. Dużo kwadransów upłynęło nim przyszło się zdecydować zjeżdżać. poprostu na plecach z nartami w rękach. dopóki słabsze nachylenie stoku nie pozwoliło na przypięcie desek i zsuwanie się wpoprzek aż do kotła.

Od tej pory, zapisanej w pamięci ciężką pracą w pocie czoła i śmiertelnie bolącemi nogami, dziwną antypatję czuję do szreni. To też dziś na widok jej, w miejsce oczekiwanych firnów na Goryczkowej, opadła mnie prawdziwa gorycz. Teren sobotniego biegu zjazdowego, na który cieszą się wszyscy pozostali w Zakopanem narciarze, nie przedstawia się zachwycająco. Ostatnia ponowa śnieżna przysiadła szybko do ziemi i przymarzła, a z pod niezbyt grubego pokładu wyglądnęły zuchwale pnie i kamienie oraz filuterne gałązki kosówki. Skandal! Gdzież to o tej porze śmie być widać głazy i kosówkę! Toż to marzec, my chcemy firnów, zjazdów, dwóch jeszcze miesięcy zimowych warunków...

Postrzępione dachy szałasów na Goryczkowej kpią z naszych jęków, a za nami suną coraz nowe sylwetki zapalonych narciarzy. Szkło, to szkło, — trzeba iść. Stoki Kasprowego i Goryczkowej Czuby są ośnieżone jakby z łaski. Gdzie się podział ten śnieg z lutego? Wybijamy butami w twardem szkliwie ledwo widoczne stopnie i taszczymy narty w rękach. Żaden smar bowiem nie chce chwycić. a co gorsza trzymać się tej skorupy, ani Tento ani Skares ani nawet słynny Jordell. Ładne rzeczy, w marcu na Goryczkowej z nartami w rękach!

Cierpimy tak w milczeniu do pierwszej buli, cierpimy podwójnie, bo cudowne słońce, zalewające świat od kilku dni, mroczy się i roztapia za nalotami mgły. Nowa niespodzianka, wszak barometr leciał na pogodę a stacja meteorologiczna wielkim głosem zapowiada słońce. Zdaje się. że rację mają ci, co każą odwracać przepowiednie do góry nogami! Na buli jeszcze raz z pasją podlepiamy narty i pchamy się małemi zakosami na następne piętro.

Opada nas mgła jak mleko, wszystko roztapia się w niej widmowo. Z upału robi się ziąb, z dnia zmierzch. Głosy narciarzy przed nami i za nami rozpierzchają się dziwacznie w matowej białości i zwodzą.

W kotle Kasprowym śnieg niby lepszy ale i na nim nie znać nawet cięcia narty. Przytem zaciąga się beznadziejnie i niema najmniejszego sensu wspinać się na zalodzone stoki Kasprowego poto, by schodzić jak wśród mokrych płacht a zjeżdżać — znów na plecach! Więc w tył zwrot i jazda. Taka to i jazda! Wśród niemiłego zgrzytu i hałasu nart po lodzie nogi uciekają bez pamięci w dół po najmniejszem nawet nachyleniu. Na stoku zjeżdżają na poprzek mimo najsilniejszego hamowania. Mleczna mgła i lód, — poprostu, mówiąc po narciarsku — parszywie. I pęta się tak człowiek i wywraca i drze deskami po stoku nie mogąc prawie zapanować nad rozpędzonemi nartami. Z ulgą witamy szałasy, holweg leśny miększy i niesie spokojniej.

Za nami. w mgle, głosy narciarzy, nawoływania, przekleństwa. Dwie panie kurczowo jadą przy kijach, jęcząc. że już nie mogą trzymać się na zbolałych nogach. Jacyś zawodnicy, trenujący do sobotniego zjazdu, wycinają obskoki ale znosi i ich bez miłosierdzia. Bronek Czech z fasonem sunie w górę, godząc w stoki Kasprowego, taki mistrz da sobie radę i ze szrenią. bo poprostu puści się bez pamięci w dół — stać go na to.

Nad Kuźnicami zaczynają się błotne topiele. Woda bezczelnie płynie drogą a zrąb wyłazi z mokrych płatów śniegu. Składamy zmordowane deski razem i wziąwszy na sznurek, wieziemy jak ciężki, mokry ładunek. I to kończy się wkrótce, w Kuźnicach błoto po kostki, czyste, najprawdziwsze błoto.

Mamy go teraz w Zakopanem nie po uszy, ale powyżej uszu. Rozpaczliwe ulice bez chodników, na których prócz Krupówek nie zbiera się z zasady błota, wyglądają wprost rozpaczliwie i muszą najbardziej w Zakopanem rozmiłowanego turystę wykurzyć. Spływające brudne wody, rozpryskiwane przez pojazdy błoto i cała szarość wyszła z pod śniegu, urągając wszelkim wymogom uzdrowiska i „stacji klimatycznej". Cudzoziemcy, którzy jeszcze są, nietylko źle o nas myślą, ale pytają się wprost co to za dziwne uzdrowisko w którem niema chodników i czy tu zawsze takie straszne błoto. Co wyschnie w dzień to marznie i taje nazajutrz. Jest szalenie błotnisto i mokro w dzień a ślisko jak szkło rano i wieczorem.

Więc znowu z upragnieniem czekamy świeżego śniegu, któryby przykrył te brudy na dole i lodowate szrenie w górach. Albo intensywnego długotrwałego słońca. zamieniającego szrenie nawet na podatny firn. W przeciwnym razie wywieją stąd resztki zawiedzionych narciarzy i ulotni się reszta zapału turystycznego. Jadąc smętnie po takiej utrapionej skorupie widzi się jak na złość oczami duszy tumany srebrnego pyłu śnieżnego, cudowne ewolucje, świetne zjazdy. Jeszcze tak niedawno używało się na nich, choć krótko, nie mówiąc już o zeszłej wiośnie, która nie miała dawno równych sobie.

A tymczasem po Krupówkach i czekoladowo-brudnej drodze do Kuźnic klekoczą roztrzęsione góralskie powoziki, wiozące wierne deski albo snują się opalone srogie postacie „wyrypiarzy", strzaskane błotem, smętne, dźwigające wypchane na kilka dni wory i ciężkie dechy. Idą szukać szczęścia na rzekomych wiosennych firnach. uciekając z tego błotnego padołu.

Może im się poszczęści, może sypnie z nieba szarego dziś i smutnego wiosenna kurniawa ścieląc biały czysty całun. Może skora do niespodzianek zima wymyśli nową lepszą od dotychczasowych niespodziankę wiosenną.

Fakt jest, że obeszła się z nami po macoszemu. Skąpa w śniegi i słońce błyska tylko co parę dni białą panoramą gór, co się wdzięczą i srebrzą jak daleka fata morgana. Jedyna to biała wyspa na całym obszarze Polski, jedyna jeszcze oaza zimowa, ziemia obiecana strapionych narciarzy. **Marja Sandoz.**

Sport.

Nowy system rozgrywek o puhar Davisa.

Międzynarodowy Zw. Tenisowy przeprowadził referendum wśród związków państwowych w sprawie zmiany systemu rozgrywek o puhar Davisa.

Referendum zadecydowało o zmianie systemu dotychczasowego. Wobec tego system następnych rozgrywek, w roku 1934, przedstawiać się będzie następująco:

W strefie europejskiej. Czterej półfinaliści tegorocznych rozgrywek o puhar wchodzą automatycznie do ćwierćfinału rozgrywek w roku 1934. Państwa, które do tegorocznych półfinałów nie wejdą, rozegrają na jesieni b. r. rozgrywki eliminacyjne celem wyłonienia z pośród siebie czterech najlepszych państw. Te cztery państwa oraz wspomnieni wyżej półfinaliści puharu 1933 r. rozegrają na wiosnę 1934 mecze o pierwsze miejsce w strefie europejskiej.

Już w dniu 20 czerwca tego roku odbędzie się w Paryżu losowanie państw, które nie wejdą do półfinałów tegorocznego puharu Davisa. a które przeto w jesieni b. r. staną do rozgrywek eliminacyjnych.

CZESI O POLSKICH NARCIARZACH.

Prasa czeska obszernie omawia wyniki narciarskich mistrzostw Czechosłowacji. rozegranych niedawno w Harrachowie.

Wszystkie pisma cieszą się ze zwycięstwa zawodników czeskich nad Polakami. Dziennik „A-Zet" pisze: — „Harrachowa udowodniła definitywnie, że Barton jest najlepszym (?) narciarzem środkowo-europejskim"...

W tem samem piśmie czytamy: „W kombinacji rozczarowali Niemcy z H. D. V. i Polacy. Ci ostatni zawiedli głównie w biegach. Stali się **ofiarami złego śniegu,** na którym nie mogli wykazać swojej lepszej techniki. Zaciętością i wytrwałością Polacy zupełnie nam nie dorównują" (?).

—§—

SZWEDZCY HOKEIŚCI POKONALI AUSTRJĘ. Zeszłoroczny mistrz Europy w hokeju lodowym, reprezentacja Szwecji pokonała hokeistów Austrii w stosunku 1:0.

OLSZA—WISŁA rozegrają mecz piłkarski w niedzielę o godz. 11.30 na boisku Olszy. **Cracovia** spotka się w tym samym czasie na boisku własnem z drużyną **Stadjonu** ze Śląska.

Malarstwo i grafika
na ludzkiej skórze.

W cyklu odczytów, urządzonych przez Tow Miłośników Książki w Krakowie. znany lekarz-bibljofil, **prof. U. J. dr. Franciszek Walter** wygłosił pod powyższym tytułem interesującą prelekcję. ujmując jednak temat swój nie od strony zwyczajnego ozdabiania skóry barwikami w celach upiększających, lecz ze stanowiska czysto artystycznego, albowiem w bogatej skali materjałów, służących do utrwalenia dzieła artysty-plastyka nie brak i skóry ludzkiej, choć trzeba przyznać. że materjał ten wymaga odmiennych zdolności artystycznych. Z tego względu warto zapoznać się z odczytem prof. dr. Waltera, który podajemy w streszczeniu. (Przyp. Red.).

(I.) Zwyczaj malowania skóry ludzkiej, znany od czasów przedhistorycznych. rozpowszechniony jest wśród ludów ras kolorowych: Afryki, Australji, Polinezji i Ameryki. Ludy te malują ciało nietylko w celu upiększania, lecz również celem zaznaczenia swej przynależności do pewnej kasty lub szczepu. Już J. Cezar w swych „Pamiętnikach o wojnie gallickiej" wspomina o mieszkańcach południowej Brytanji, malujących skórę na niebiesko (malowidła te nadawały im walce straszliwy wygląd), Kolumb zaś w roku 1492 widział na wyspie Guanachani wspaniale malowanych tubylców na kolor biało czerwony lub oliwkowy. Pomysłowo i nawet artystycznie malują swe ciała dzisiejsi mieszkańcy Australji, przystępując do rytualnych tańców, a na jeszcze wyższym stopniu, pod względem bogactwa barw, stoi malarstwo powłok skórnych u Indjan Ameryki Północnej. Malowanie skóry należało również do rytuału obrzędów weselnych lub pogrzebowych. Malowano wreszcie i zęby, a zwyczaj ten zachował się na wyspie Jawa, gdzie tubylcy barwią zęby na czarno, aby odróżnić się od Europejczyków. których białe zęby przypominają im zęby psie.

Najciekawszym jednak jest zwyczaj tatuowania skóry, czyli utrwalania charakterystycznych ozdób. przyczem trzeba zaznaczyć, iż tatuowanie stoi niejednokrotnie na tak wysokim poziomie. że możemy mówić już o sztuce graficznej. Technika bowiem tatuażu przypomina technikę artysty-grafika. utrwalającego ostrym rylcem lub igłą rysunek na płycie.

Przyczyny powstania zwyczaju tatuowania skóry nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Uczony Ploss sądzi, że tatuaż miał zastępować okrycie, aby skóra nie czyniła wrażenia skóry nagiej, inni zaś badacze są zdania, że tatuaż ras niecywilizowanych jest symbolem braterstwa ludzkości z bóstwem, względnie amuletem, broniącym tatuowanego przed szkodliwą czynnością złych demonów. Sprawa znaczenia tatuowania Europejczyków rozpatrywaną być musi z punktu widzenia różnych przyczyn. Pierwsi chrześcijanie tatuowali na przedramieniu krzyż lub monogram Chrystusa, jako znak rozpoznawczy. Jeszcze w XVIII stuleciu pielgrzymi, wracający z Loretto lub Ziemi św., chlubili się tatuażem na znak odbytej pielgrzymki.

Według Lombrosa. tatuowaniu hołdują osobnicy, pochodzący z niższych warstw społecznych, psychicznie zwyrodniali, jak n. p. nałogowi zbrodniarze, słowem — osobnicy obdarzeni mniejszą wartością władz umysłowych, stanowiący pod względem antropologicznym odmienny typ ludzi. Teorja ta jednak nie da się dziś w całej swej rozciągłości utrzymać. gdyż ze zwyczajem tatuowania spotykamy się też u osobników wyższych warstw społecznych. Bywają więc tatuowani oficerowie marynarki najwyższych rang, a nawet członkowie rodzin królewskich. (Tatuowany był król Szwecji i Norwegji. Karol XIV, panujący w latach 1818—48 i podobno nawet car Mikołaj II.).

Mistrzami w sztuce grafiki skórnej byli i są Japończycy, oraz mieszkańcy azjatyckiego kraju, Birma. Niektórzy robotnicy japońscy. zmuszeni pracować przeważnie z odsłoniętym tułowiem i kończynami, bywali bogato a nawet niezwykle artystycznie tatuowani tak, że rysunki. ściśle pokrywające całą powłokę skórną. czyniły wrażenie. obciskającego członki, trykotu. Dziś jednak niema już w Japonji tych barwnych ludzi. malowanych igłą, nowoczesny bowiem rząd japoński zabronił tatuowania.

Obrazy tatuowane na skórze są nieraz naprawdę arcydziełami sztuki, przyczem nietylko sam rysunek wykonany jest po mistrzowsku, ale i technika tatuażu wskazuje na znajomość zasad perspektywy i światłocienia.

Najsławniejszym mistrzem-artystą grafiki skórnej był Japończyk Hori Chyo. uczeń sławnego również artysty Josu. Hori Chyo znał doskonale prawidła perspektywy i światłocienia, a przytem posiadał niezwykle bogatą paletę barw, wzbogaconą. wynalezionym przez siebie, barwikiem brunatnym. Rysunki jego olśniewały tonami ciemnego błękitu, czerni. karminu, cynobru i żółci. Tematami, które najczęściej utrwalał igłą na ludzkiej skórze, były zwierzęta, w szczególności celował w tatuowaniu wielkiego pająka. siedzącego w sieci i wysysającego krew z chwytanej muchy. Wspaniałem jego dziełem. którem ozdobił najzdolniejszego ucznia, była także jaszczurka, naśladująca niezrównanie jaszczurkę żywą tak, iż podobno żadna mucha nie odważyła się usiąść na czole tatuowanego.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. słynęli w swoim czasie, jako graficy skóry ludzkiej. dwaj bracia Riley, którzy posługiwali się zasadami nowoczesnej antyseptyki rąk i instrumentów. w Londynie natomiast głośny był artysta Macdonald. którego arcydzieła sztuki graficznej zniknęły niestety bezpowrotnie ze śmiercią właścicieli. Macdonald słynie również jako twórca nowej gałęzi grafiki skórnej. t. zw. grafiki ogniem czyli „pyrograwury", on bowiem posługiwał się pierwszy aparatem galwanokaustycznym. pozwalającym mu pracować 5-krotnie szybciej. niż igłą zwykłą. przy zadawaniu nieznacznego bólu. **(A.)**

(Dok. nast.)

W poniedziałek wznowienie wykładów na Uniw. Jag.

Na Uniwersytecie krakowskim panował w ciągu wczorajszego dnia zupełny spokój. W godzinach popołudniowych ukazało się **obwieszczenie rektora, który zarządził wznowienie wykładów w poniedziałek tj. 13 bm.** W dniu tym o godz. 10-ej przedpoł. odbędzie się w westibulu gmachu Uniwersytetu **wiec młodzieży akademickiej,** na którym będzie obecnym również rektor Kutrzeba. Według panującej opinji, rektor wygłosi w czasie wiecu krótkie przemówienie do młodzieży z wezwaniem do podjęcia nauki i zaniechania dalszych ewentualnych demonstracji.

W tymże dniu o 4-tej odbędzie się wiec studentów Akad. Górniczej, zwołany przez komitet obrony autonomji szkół wyższych.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Oświaty wydało ostatnio zarządzenia, zaostrzające kwestję opłat akademickich. Dotychczas sprawa ta traktowaną była przez Uniw. Jag. w stosunku do młodzieży z dużą oględnością ze względu na jej trudne warunki materjalne. Wobec jednak zarządzeń ministerstwa traktujących tę kwestję rygorystycznie, będą musiały być zastosowane odpowiednie obostrzenia wobec studentów zalegających z opłatą należytości. M. in. ograniczenia te odczują studenci, którzy w związku z bliskiem zakończeniem trymestru będą zamierzali wyjechać z Krakowa. Zniżki kolejowe mogą być jak wiadomo wydawane tylko studentom, którzy uregulowali przepisane opłaty.

——ooo——

Co słuchać w Krakowie.

Niedziela 12: św. Grzegorza W. pap.
Poniedziałek 13: św. Krystyny.
Poniedziałek 13: wschód słońca o godz. 6.20, zachód o godz. 18.00.

——o——

POBÓR W DRODZE DELEGACJI. Prośby o zezwolenie na stawienie się do poboru w drodze delegacji mogą być wnoszone najdalej do 1-go kwietnia b. r. do starostwa, właściwego dla tej gminy, w której poborowy został wpisany do spisów poborowych. Poborowi, którym udzielono zezwolenia na stawienie się do poboru w drodze delegacji muszą bezwarunkowo dostarczyć dowodów tożsamości.

CHCIAŁA SKOCZYĆ Z MOSTU DO WISŁY. Onegdaj w godzinach wieczornych Bajorek Józefa, lat 25. służąca, bez zajęcia i miejsca zamieszkania usiłowała w zamiarze samobójczym skoczyć z mostu drewnianego do Wisły, lecz została w ostatniej chwili przytrzymana przez przechodzącego J. Radwańskiego (ul. Zbrojów L. 3) .Powód samobójstwa **brak pracy.** Bajorek została doprowadzona do Komisarjatu P. P., skąd ją skierowano do Stowarzyszenia św. Zyty przy ul. Mikołajskiej.

OMAL NIE KATASTROFA. Dnia 10 bm. o godz. 17-tej wóz tramwajowy linji Nr. 3 jadąc ulicą Długą w kierunku Dworca Towarowego, najechał przed fabryką tutek Altesse Wisła na wóz platformowy tejże fabryki, powożony przez furmana Wł. Syrka, lat 40. Woźnica skręcił nagle przed nadjeżdżającym tramwajem, chcąc wjechać do bramy wjazdowej fabryki, wskutek czego wóz platformowy został odrzucony na chodnik. Platforma przygniotła do muru idącą chodnikiem Wiktorję Czakównę (lat 21) i Barbarę Golcniównę (lat 25), które doznały lekkich obrażeń cielesnych. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, udzielił im pierwszej pomocy i pozostawił opiece domowej.

ZACZYNAJĄ GINĄĆ ROWERY. Ledwo pojawili się na mieście rowerzyści, korzystając z osuszenia się ulic, gdy już kroniki policyjne zanotowały kilka wypadków kradzieży rowerów. J. Trachman (Rynek gł. 2) zgłosił że dnia 10 bm. około godz. 10-tej skradziono mu z westybulu Głównej Poczty rower męski marki Waffenrad Steyer, wartości 150 złotych, który pozostawił chwilowo bez opieki. — O takiej samej kradzieży zgłosił M. Seremak, lat 15, z Prądnika Czerwonego, któremu dnia 10 bm. w godzinach wieczornych skradziono z klatki schodowej przy ulicy Rajskiej 4, rower męski pozostawiony bez opieki.

WŁAMANIE DO ZW. SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW. Wczoraj w nocy dokonano śmiałego włamania do biur Zw. Spółdz. Spożywców w Krakowie (Warszawska 7). Łupem złodziei padło około 1600 złotych. Włamywacze dostali się do gmachu prawdopodobnie przez okienko piwniczne.

——•——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

OBICIA KURDYBANOWE Z W. XVII NA WAWELU. Kilka sal na Zamku Wawelskim między innemi i Kurzą Stopkę obito wytłaczaną zabytkową skórą, sprowadzoną z zagranicy, przez co uzyskano niebywały efekt zrestaurowanych wnętrz. Ciekawa technika obić kurdybanowych zainteresowała sfery artystyczne i kulturalne Krakowa. które z inicjatywy Tow. Miłośników Książki będą mogły obejrzeć w niedzielę obite kurdybanami sale wawelskie. Objaśnień udzielą **Dr. St. Świerz-Zaleski i art. mal. W. Szymborski.** Zbiórka o godz. 11-tej rano przy wejściu na Zamek.

WALNE ZEBRANIE ZW. LEKARZY R. P. odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 pop. w sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4. Wygłoszony zostanie referat dra Hermana pt. „O Kasach Wzajemnego Ubezpieczenia przy Izbach Lekarskich".

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁ. JĘZYKA POLSKIEGO, poprzedzone odczytem prof. T. Lehra-Spławińskiego p. t. „Pierwiastki prasłowiańskie w języku polskim" odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 11 w sali przy ul. Gołębiej 20.

WALNE ZEBRANIE Krakowskiego Oddziału Zw. Pań Domu, odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wieczór. w Muzeum Przemysłowem (Smoleńsk 9). Tegoż dnia o godz. 9-tej rano odbędzie się w kościele św. Anny Msza św. na intencję Związku.

——•——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Romans", — wieczorem: „Dziewczęta w mundurkach".

Poniedziałek po południu: „Co tylko chcecie" (gość. występy Hanki Ordonówny).

Poniedziałek wieczór: „Uprowadzenie z Seraju" (gość. występy Ady Sari).

Wtorek: „Dziewczęta w mundurkach".

TEATR „BAGATELA".

12 marca „BANDA" Piękna Galatea, opera komiczna Fr. Supee'go. codziennie dwa przedstawienia o godz. **7 i 9.20** wieczorem.

——o——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Każdemu wolno kochać.

ŚWIT: Ziemia niczyja.

APOLLO: Węgierska miłość.

ADRIA: „Człowiek małpa" z Johny Weismuellerem.

UCIECHA: „Mumja" (Boris Karloff).

SŁOŃCE: Maciste król cyrku.

BAGATELA: „Dziesiąty kochanek" (Anna Ondra).

SZTUKA: Afera bankiera Gordona (Jean Murat).

PROMIEŃ: „Wielkomiejskie ulice".

ATLANTIC: Dzielny wojak Szwejk, film mówiony i śpiewany po czesku.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Uwiedziona".

——o——

„OJCOWIZNĘ", sztukę ludową Fr. Domnika w trzech obrazach ze śpiewami i tańcami z muzyką J. Galla, cieszącą się niebywałem powodzeniem, odegra na ogólne żądanie po raz drugi Koło Teatralne Zw. Młodz. Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie (Skarbowa 2) w niedzielę 12 bm.. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety wstępu od 50 groszy. Dochód na najuboższą młodzież rękodzielniczą.

„UPROWADZENIE Z SERAJU" — OPERA MOZARTA. W poniedziałek wieczorem, na przedstawieniu po cenach zniżonych. po raz 3-ci w bież. sezonie, ciesząca się niezwykłem powodzeniem opera W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", uświetniona gościnnym występem wszechświatowej sławy artystki Ady Sari, w mistrzowskiej kreacji głównej partji Konstancji, w dalszej premjerowej obsadzie zespołu pp. Kisielewska, Szymonowicz, Stępniowski, Mazanek oraz Woźnik, artysta dramatu naszej sceny. Opracowanie muzyczne dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja J. Stępniowskiego. — Przed ostatnią odsłoną zostanie odegrany — „Marsz turecki" W. A. Mozarta.

PUNKTUALNE ROZPOCZYNANIE PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE. Dyrekcja teatru podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż przedstawienia teatralne rozpoczynają się punktualnie: wieczorne o godz. 8, popołudniowe o 3.30. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wstęp na widownię będzie bezwzględnie wzbroniony.

TEATR „BAGATELA". Dziś nieodwołalnie ostatnie dwa pożegnalne występy stołecznej „Bandy" z arcywesołym widowiskiem „Piękna Galatea", z udziałem najmilszych wesołków lekkiej muzy. — Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od 10 rano bez przerwy. Telefon Nr. 133.94. Cena biletów od 99 groszy do zł 4.99.

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA": 18 bm. o godz. 3.30 pop. „Pani prezesowa", o godz. 7.30 wiecz. „Klub kawalerów".

HANKA ORDONÓWNA, nasza nadzwyczajna diseuse, której wysoki artyzm słowa oraz fascynująca interpretacja aktorska porywają publiczność, wystąpi z pożegnalnym wieczorem we wtorek 24 bm. w Starym Teatrze.

——ooo——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas Mszy św. o godz. 12 chór „Hasło" pod kier. St. Profica odśpiewa utwory wielkopostne starych mistrzów włoskich i inne.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 12 bm. o godz. 12 Chór Cecyljański wykona szereg mottetów postnych pod kier. dr. Życzkowskiego. Przy organach prof. T. Górecki. — W każdy piątek W. Postu odprawia się nabożeństwo pasyjne o godz. 4.30 w kaplicy Męki Pańskiej, potem kazanie i procesja.

——ooo——

Budżet gminy m. Krakowa na r. 1933-34

W piątek 10 b. m. odbyło się budżetowe posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta Kaplickiego, w obecności wiceprezydentów miasta, naczelników Wydziałów i dyrektorów Zakładów miejskich.

Na posiedzeniu tem przedstawił ostateczne zestawienie budżetowe dyrektor Krzyżanowski, które przedstawia się następująco: **w wydatkach zwyczajnych 18,505.405 zł., — w wydatkach nadzwyczajnych 6,314.946 zł. — razem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 24,820.351 zł. — w dochodach zwyczajnych 18,506.852 zł. — w dochodach nadzwyczajnych 6,317.413 zł. — razem w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 24,824.265 zł. — Nadwyżka budżetowa wynosi 3.914 zł.**

Po ożywionej dyskusji budżet przyjęto wedle zestawienia jak wyżej. Posiedzenia Komisji budżetowej odbędą się w najbliższym czasie, poczem budżet przedłożony zostanie pełnej Radzie.

——•——

Odczyty.

WYKŁAD KS. PROF. DR. KRZESIŃSKIEGO.

W środę, 15 bm. o 7 wiecz. **Ks. prof. Dr. Andrzej Krzesiński,** docent Uniw. Jag., wygłosi w Domu Katolickim wykład **„Prawo własności i wolność osobista w komunizmie i chrystjaniźmie".** W wykładzie tym uwzględni prelegent encyklikę papieża Piusa XI „O ustroju społecznym". Będzie to dalszy ciąg z cyklu tych niezwykle aktualnych wykładów Ks. prof. Krzesińskiego, które ściągają liczne rzesze słuchaczów, budząc wśród nich bardzo wielkie zainteresowanie i pobudzając je do głębokiego myślenia.

Odczyt ks. Józefa Panasia odbędzie się we wtorek, 14 bm. w sali Domu Ludowego (Radziwiłłowska 23) p. t. „Ideologja Hitlera a pokój i bezpieczeństwo Europy". Początek o godz. 7-mej wiecz. Zaproszenia wydaje Koło S. L. Kraków, Mały Rynek 4.

„Gospodarka leśna i technologja drewna". Dyrekcja Muzeum Przem. zawiadamia, że pod powyższym tytułem odbędzie się w dniach 16, 21 i 23 bm. w Muzeum Przem. (Smoleńsk 9, I p.) cykl wykładów p. inż. St. Wyrwińskiego, em. wojew. inspekt. ochrony lasów na temat: „Lasy w Polsce", „Drewno i jego przeróbka". Wstęp wolny. Początek o godz. 19-tej.

Sprawa Rity Gorgonowej.

SZÓSTY DZIEŃ PROCESU.

Sobotni dzień w procesie przeciwko Gorgonowej, to dzień wielkiej pracy dla sędziów, prokuratorów, obrońców i dziennikarzy, świadków i... oskarżonej. Rozprawa zaczęła się o zwykłej porze. przerwano ją koło godz. 4 na trzy godziny, by wznowić o godz. 7 wieczorem.

DOKOŃCZENIE ZEZNAŃ H. ZAREMBY.

Zeznaje w dalszym ciągu Henryk Zaremba. Odpowiada on na pytania przewodniczącego, sędziów przysięgłych, prokuratora i adwokatów. Początkowo zeznaje spokojnie, jakkolwiek pytania sędziów przysięgłych są w wielu wypadkach bardzo dla niego niemiłe.

Przewodniczący usiłuje ustalić dokładnie, kiedy Gorgonowa pocieszała Zarembę owej krytycznej nocy. czy to było przed jej pójściem po wodę do basenu, czy przedtem. Chodziło mianowicie o to, czy plamy krwawe, zostawione przez Gorgonową na koszuli Zaremby, pochodzić mogą stąd, że skaleczyła się ona odłamkami szyby. gdy szła po wodę, czy też plamy te zostawione były przed jej pójściem po wodę. Jeżeliby zachodził ten drugi wypadek, powstałoby pytanie, od czego miała Gorgonowa zakrwawione ręce?

Zaremba twierdzi, że oskarżona obejmowała go w parę minut po stwierdzeniu morderstwa, zatem byłoby to przed pójściem Gorgonowej po wodę.

Ostatecznie, mimo długiej indagacji oskarżonego. nie zdolano ściśle ustalić, kiedy oskarżona pocieszała go w jadalni po morderstwie.

Przysięgły inż. Otorowski: Czy pan nie zastanawiał się, co dzieci mogą pomyśleć o pańskim stosunku do p. Gorgonowej.

Zaremba: Zastanawiałem się i dlatego chciałem zerwać.

Przew.: Pan chciał zerwać z oskarżoną, gdy przyszło dziecko na świat? Dlaczego pan wcześniej nie zerwał?

Zaremba: Właśnie dlatego, że dziecko miało przyjść na świat. To było w kilka miesięcy po naszem poznaniu się, a przez ten czas p. Gorgonowa była idealna. Potem, gdy miałem zamiar zerwać, chodziło mi o to, żeby Romusia została przy nas.

Przysięgły: Czy nie byłoby to krzywdzące: ją usunąć i dziecko jej zabrać?

Ponieważ Zaremba wypiera się, jakoby obiecywał oskarżonej. że zostanie jego żoną, wstaje Gorgonowa i poirytowana mówi: Ciekawe, że p. Zaremba teraz się wypiera, żeby obiecywał związek ulegalizować. Wszystko było dobrze i dopiero, kiedy inna kobieta weszła między nas, wtedy zaczynają się zarzuty, że byłam zła, głodziłam dzieci i t. d.

Przew.: Pani tak mówi jakby p. Zaremba był oskarżony o niemoralne prowadzenie się, a to jest tylko uboczna rzecz. Możeby pani z tem skończyła.

W trakcie dalszej rozprawy poruszono znowu kwestję owych 10.000 dolarów, przyczem odczytano umowę o zerwaniu. którą przygotował Zaremba do podpisania przez oskarżoną. Jest tam mowa o wspomnianej kwocie i o pozostawieniu dziecka przy Zarembie. Umowy tej oskarżona nie podpisała.

Pytania prokuratora dotyczą wielu drobnych szczegółów i nie wnoszą niczego specjelnie nowego do sprawy.

Prokurator: Czy Staś miał zwidzenia, czy był skłonny do fantazjowania?

Zaremba: Nie. Niczego takiego nie zaobserwowałem.

Pytania adwokatów, szczególnie dr. Axera, zmierzają do wyświetlenia sprzeczności w zeznaniach Zaremby w sprawie skaleczenia się Gorgonowej. Poprzednio mówił Zaremba, że zraniła się odłamkami szklanki, gdy zbierała je: obecnie zeznał. że szczątkami. kieliszka. Przewodniczący stwierdza, że w aktach jest jedno zeznanie. które pokrywa się z obecnemi twierdzeniami świadka.

Obrońca Axer zapytuje Zarembę o jego stosunek do panny Steinówny. Pytania te zaczynają drażnić Zarembę. to też odpowiada on z widocznem zdenerwowaniem.

Obr. Ettinger: Po co pan spisał żądania p. Gorgonowej i domagał się ich podpisania?

Zaremba: Żeby z tem pójść do adwokata i prosić go o radę.

Obr. Ettinger: Przecież to było absurdalne żądać podpisu od niej. Adwokat i tak uwierzyłby panu, jako klientowi.

Zaremba: Niech się pan o to zapyta p. Gorgonowej.

Obr. Ettinger: To ja się mam pytać p. G., dlaczego pan żądał?

Dłuższe indagacje obrońcy Woźniakowskiego dążą znowu do wyświetlenia stosunku Zaremby do Steinówny. Zaremba wypiera się, by łączył go z nią jakiś inny stosunek, jak stosunek szefa do pracowniczki biurowej.

W toku dalszej rozprawy poruszono kwestję kradzieży, jaka zdarzyła się na parę lat przed morderstwem w willi brzuchowickiej, sprawę wody zaskórnej w piwnicy, od której, według twierdzenia oskarżonej, zamokla jej chusteczka z plamami krwawemi i t. d.

Rzeczoznawca, prof. Olbrycht, zapytał świadka, czy może wskazać koszulę wśród dowodów rzeczowych, w której krytycznej nocy biegł do pokoju denatki. Zaremba nie przypomina sobie, która to koszula była.

ZEZNANIE ŚWIADKA KAMIŃSKIEGO.

O godz. 12.50 sąd przystępuje do badania świadka **Kamińskiego.** Prokurator żąda zaprzysiężenia świadka, sprzeciwiają się temu obrońcy, przyczem dr. Axer obszernie to motywuje. Sprzeciwia się on zaprzysiężeniu świadka z tego powodu, że jest on również podejrzany o popełnienie morderstwa na osobie ś. p. Lusi. Poszlaki wskazują, że morderstwo było popełnione na tle seksualnem. Takiego mordu nie popełniła kobieta, lecz mężczyzna, a pewne okoliczności wskazywałyby, że mógł go popełnić świadek.

Przemówienie obrońcy Axera, rzucające na świadka takie podejrzenie, wywołało na sali wielkie wrażenie. Trybunał udał się na dłuższą naradę. Wszyscy oczekują w naprężeniu na decyzję sądu. Koło godziny drugiej wraca na salę sąd, poczem przewodniczący ogłasza decyzję trybunału o zaprzysiężeniu świadka, gdyż po rozważeniu wszelkich okoliczności sprawy doszedł do przekonania, że niema podstawy do podejrzeń w stosunku do Kamińskiego, któreby mogły przeszkodzić jego zaprzysiężeniu. Przewodniczący dodaje, że w czasie dochodzeń stwierdzono, że Kamiński krytycznej nocy przed zbudzeniem go przez oskarżoną nie oddalał się ze swego mieszkania.

Odbywa się zaprzysiężenie świadka. Kamiński opowiada o stosunku Gorgonowej do dzieci i stwierdza, że był on zły. Gorgonowa często wymyślała na dzieci, podobnie, zresztą, jak i na inż. Zarembę. Również na niego pogniewała się oskarżona a poszło o jakieś listy kompromitujące oskarżoną wobec Zaremby, o których świadek nic nie wiedział.

Kiedy się zbudził krytycznej nocy z powodu pukania oskarżonej, wstał, ubrał się i poszedł do willi. Dowiedział się, że popełniono morderstwo, więc na polecenie Zaremby udał się do żandarmerji. Poszedł sam. Nikt mu nie towarzyszył, w szczególności nie była z nim na posterunku oskarżona. Twierdzenie, że był na posterunku sam, Kamiński usilnie podtrzymuje, co ma ten skutek, że oskarżona zwraca się do niego z zarzutem kłamstwa.

Kamiński na to odpowiada ostro: To pani kłamie.

Kamiński opowiada dalej, że Staś mówił mu, że widział jakąś postać. Świadek nie powtórzył tego jednak odrazu policji, rozmawiał natomiast o tem z żoną. Badał ślady razem z żandarmem Trelą i Stasiem. Były ślady wyraźne ku basenowi, ku piwnicy i na małą werandę.

W trakcie zeznań Kamińskiego dochodzi w paru momentach do gwałtownych starć słownych między świadkiem a oskarżoną. Tuż po morderstwie oskarżona usiłowała rzucić podejrzenie na świadka, nazywając go wówczas bandytą, który sprowadza różne indywidua. Szczególnie wspomnienie tego momentu wywołuje gwałtowną reakcję ze strony świadka.

Kamiński badany jest bardzo szczegółowo w kwestji dżagana, który służył do rozbijania lodu. Kamiński posługiwał się dżaganem przy rąbaniu drzewa. Jak wiadomo, dżagan miał być narzędziem mordu.

Na żądanie jednego z sędziów przysięgłych dżagan został zademonstrowany, bo, jak powiada interpelujący, nikt z przysięgłych nie zdaje sobie dokładnie sprawy, co to jest. Pokazują dżagan. Okazuje się, że wschodnio-małopolska nazwa „dżagan“ służy na określenie zwyczajnego kilofa. Przypuszczalne narzędzie mordu nie posiada drzewca, a kolec jego jest zbity na młotek tępy.

Kamiński stwierdza, że dżagana w każdym razie nie położył tak, żeby on mógł wpaść do przerębli. Znaleziono go w kilka dni po morderstwie w czasie śledztwa po wypompowaniu wody z basenu. Ważny jest moment zeznań Kamińskiego, odnoszący się do skaleczenia się oskarżonej.

Prokurator do oskarżonej: P. Kamiński zeznał, że zwrócił pani uwagę, gdy przyszedł do jadalni, że pani jest zraniona.

Gorgonowa: Podobno, ja tego nie pamiętam.

Prokurator do Kamińskiego: Czy pan zwrócił na to uwagę.

Kamiński: Zauważyłem to, gdy przyszedłem z posterunku żandarmerji. Gorgonowa powiedziała, że skaleczyła się o szybę.

Gorgonowa: Ja to sama mówiłam w kuchni, a nikt mnie o to nie pytał.

Prokurator: Czy pan zauważył jakieś ślady w pokoju denatki, gdy pan przyszedł. Ślady śniegu lub wody po śniegu.

Kamiński: Nie zauważyłem.

Obrońca Axer: Czy p. Gorgonowa mocno biła w tę szybę u pana?

Kamiński: Tak, że się zbudziłem. Ta szyba była już przedtem pęknięta.

Obrońca: Czy potem była więcej pęknięta?

Kamiński: Nie wiem.

Obr. Ettinger prosi o zanotowanie, że świadek w trakcie swoich dzisiejszych zeznań poruszył rzeczy nowe. Ponadto obrońca prosi o stwierdzenie, — że w protokole rozprawy lwowskiej powiedziano: Świadek zapytywany, czy ślady były męskie, czy damskie odpowiedział, że tego nie wie. Obecnie świadek powiedział, że były ślady damskie.

Obr. Woźniakowski: Dlaczego pan nie odpowiedział nic, gdy oskarżona wskazywała na pana, jako na sprawcę zbrodni.

Świadek z oburzeniem: Bo pan dyrektor (inż. Zaremba) odrazu sam zwrócił uwagę, że na mnie nie można rzucać podejrzeń.

Obr. Woźniakowski: Jeżeli panu Staś powiedział, że owa postać, to oskarżona, dlaczego pan nie powiedział tego żandarmowi?

Kamiński: Ja przez drogę o tem z nim (z żandarmem) nie rozmawiałem.

Obr. Woźniakowski: A dlaczego pan się zrobił taki tajemniczy przed żandarmem.

Kamiński: Żandarm przyszedł, popatrzył się na Lusię i poszedł zawiadomić policję.

Obr. Woźniakowski: Gdyby pan powiedział żandarmowi Treli, że Staś widział postać i to postać oskarżonej, to żandarm wziąłby bucik Gorgonowej i przyłożył do tego śladu.

Kamiński: Myśmy mówili o śladach i nic więcej.

Obr. Woźniakowski: Jak przyszedł komisarz policji, czy pan mówił co, że jest sprawczyni mordu blisko i że nie trzeba jej szukać.

Kamiński: Tego nie mówiłem. Dopiero wieczorem dnia 31 stycznia powiedziałem wszystko.

Gorgonowa: Pan ciągle kłamie.

Kamiński: To pani kłamie.

Obr. Woźniakowski dopytuje się następnie Kamińskiego, czy są na ogrodzeniu willi druty kolczaste.

Kamiński potwierdza i opisuje, w jaki sposób są założone.

Obrońca: Na jakiej wysokości są te druty.

Kamiński: Nie wiem.

Obrońca: Wodę to pan na centymetry mierzył, a o drutach to pan nie wie. Czy pies mógł się skaleczyć na drutach, skacząc na nie.

Kamiński: Mógł, ale on nie miał poco tam lecieć.

Obr. Woźniakowski: Podejmuje się pan nawet obrony psa.

Prokurator: Świadek stwierdza, że gdy przyszedł, to pani pokazała ręce zakrwawione, oskarżona zaś zeznała, że zauważyła skaleczenie ręki dopiero wówczas, kiedy zbierała odłamki szkła, czyli znacznie później. Jak to pogodzić? Czy pan mówił o tem żonie?

Kamiński: Mówiłem. Żona była zdania, że to oskarżona wszystko zrobiła.

O godz. 4-tej sąd zwalnia świadka i odracza rozprawę do godz. 7-mej wieczór.

Życie gospodarcze.

Rażące braki projektu o bonach skarbowych.

O rządowym projekcie emisji biletów skarbowych wypowiada swoje uwagi b. min. Michalski na łamach „Gazety Handlowej“. Oświadczając się zasadniczo za emisją bonów, wytyka że projekt rządu wzbudza wątpliwości, że **zredagowany jest „na kolanie“** i powinienby **ulec wielu zmianom.** Przedewszystkiem **nie określa należycie jasno maksymalnej dopuszczalnej wysokości emisji,** nie podaje **wysokości oprocentowania biletów skarbowych** i t. d. P. Michalski wychodzi z założenia, że bony skarbowe **winny być wyposażone w zdolność użycia ich w pewnym odsetku na pokrycie zaległych i bieżących rat podatkowych,** coby mogłoby pozyskać dla nich pokup i kurs. Wreszcie całość emisji **należałoby rozłożyć na kilka transz,** dostosowując kursy emisji do każdorazowej sytuacji targu. Dopiero spełnienie tych warunków może uchronić **całość operacji od niepowodzenia,** którego w tego rodzaju operacjach, **należy bezwarunkowo unikać,** ze względu na fatalne następstwa, jakieby musiało za sobą pociągnąć.

Według doniesień z Warszawy Ministerstwo Skarbu **nie skorzysta na razie w całej pełni z ustawy o emisji bonów skarbowych do wysokości 200 miljonów zł.** Po ostatecznem uchwaleniu ustawy o bonach skarbowych **zamierzone jest wypuszczenie bonów narazie na sumę 45 miljonów zł.** Koła finansowe są zdania, że emisja bonów w tej wysokości znajdzie łatwe pokrycie na rynku pieniężnym w państwie. Banki prywatne i państwowe, P. K. O.; komunalne kasy oszczędności i instytucje ubezpieczeniowe **rozkupią bony na sumę około 50 miljonów zł.** bez trudności. Dalsza emisja bonów będzie przeprowadzona w zależności od potrzeb skarbowych i sytuacji na rynku pieniężnym.

Zadłużenie i straty w przemyśle.

Według ogłoszonego ostatnio bilansu spółki akcyjnej „Babcoch — Zieleniewski“ w Sosnowcu zakłady tej spółki pracują przy wysokiem zadłużeniu dochodzącem do 5.5 milj. zł., obok zaledwie 1.6 milj. zł. kapitałów własnych. Na aktywa tego przedsiębiorstwa składają się głównie zapasy surowców i półfabrykatów (prawie 2.6 milj. zł.) oraz należności od dłużników (1.5 milj. zł.). Bilans na 30 września r. ub. zamyka się stratą 279 tys. zł. Cyfry te świadczą o niezwykle ciężkich warunkach w jakich obecnie przychodzi pracować przemysłowi.

Zanik hodowli koni.

Za dwa lata trzeba będzie sprowadzać z zagranicy.

Ze zwierząt hodowlanych najłatwiej odrestaurować stan pogłowia trzody chlewnej, nieco trudniej bydła, a już bardzo trudno — koni. Na to, żeby wyhodować konia odpowiedniego do użytku, potrzeba conajmniej trzech lat starań i pracy. W związku z tem należy zwrócić uwagę na cyfry, jakie podaje statystyka, ponieważ, **o ile nie nastąpi zmiana stosunków, możemy przejść z eksportu koni na import,** który siedem lat temu ustał zupełnie.

W okresie od czerwca 1931 do czerwca 1932 r. **ilość koni w Polsce zmniejszyła się o 184.705 sztuk, t. j. o 4.5 proc.** Okazuje się przytem, że ilość koni, poniżej 1 roku, **zmniejszyła się o 91.331 sztuk, t. j. 32.29 proc., czyli o niezwykle wysoki odsetek.** Brak koni da się odczuć wówczas, gdy nieliczne roczniki źrebiąt z lat 1932 i prawdopodobnie 1933 skończą trzy lata i **nie dostarczą normalnie ilości koni zdolnych do pracy, czyli w r. 1935.**

Obniżki taryfy pocztowej nie będzie.

Jak z Warszawy donoszą, miarodajne źródła informują, że **obniżenie taryf pocztowych w szerszym zakresie nie jest przewidywane.** W szczególności nie może się zarząd poczt zgodzić na postulaty **obniżenia taryf na listy,** przekazy, **doręczenia paczek i t. d.**

KONTROLA UPRAWNIEŃ BEZROBOTNYCH.

Z Warszawy donoszą: — Nakazane przez Zarząd Gł. Funduszu Bezrobocia dokonanie **doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych** do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, przeprowadzane jest obecnie **w Łodzi.** Będzie ono następnie przeprowadzone w zagłębiu i na terenie woj. śląskiego.

Wycofane z obiegu znaczki pocztowe.

Rozporządzeniem ministra Poczt wycofano z obiegu niektóre znaczki pocztowe. — W szczególności wycofane zostały: a) znaczki wartości 1, 2, 3, 5, 10 i 15 groszy z nadrukiem **„Port Gdańsk“,** b) wartości 5 gr. z widokiem Ratusza w Poznaniu, wart. 10 gr. z widokiem Pl. Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III., oraz wartości 15 gr. z widokiem Wawelu, c) wartości 2 gr. **z widokiem pomnika króla Jana Sobieskiego** we Lwowie i wart. 3 gr. z widokiem Pl. Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III., d) wartości 1, 2 i 3 gr. z widokiem **samolotu w locie nad Warszawą** (pocztowe znaczki lotnicze), e) wartości 40 gr. z podobizną **Fryderyka Chopina,** f) wartości 20 gr. z podobizną marsz. Piłsudskiego, g) wartości 20 gr. z podobizną Prezydenta Rzplitej, h) wartości 10, 25 i 40 gr. z podobizną generała Ir. Karola Kaczkowskiego, i) wartości 20 gr. z podobizną **Juljusza Słowackiego,** j) wartości 25 gr. z podobizną marsz. Piłsudskiego, k) wartości 25 gr. z podobizną generała Józefa Bema, l) wartości 25 gr. z widokiem posągu bożka Światowida.

Do dnia 31 lipca 1933 r. włącznie, urzędy i agencje pocztowe będą wymieniały te znaczki na znaczki obiegowe równej wartości. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja 1933 r.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.80, 125.11, 124.49; Holandja (359.15, 359.30) 360.12 358.32; Londyn (30.95 — 30.93) 31.09, 30.79; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12; Berlin w obr. nieof. 211.90. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74.50, 73.50, słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 40, 38.50, 39.60; 4% inwestycyjna 102, 101; 5% kolejowa 37.25; 6% dolarowa 54, 53.75, 55; 4% dolarowa 50, 49½; 7% stabilizacyjna 54.50, 55, 54.25; 10% kolejowa 103. Listy zast. bez zmiany, tend. dla listów i pożyczek słabsza.

Dolar prywatny w Warszawie z godziną 12.30: 8.72—8.73.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.37, Londyn 17.95, Belgja 72.40 Włochy 26.37½, Hiszpanja 43.75, Holandja 208.10, Berlin 122.75, Wiedeń 72.90, Sztokholm 94.85, Oslo 91.90, Kopenhaga 80, Sofja 3.70, Praga 15.33, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.94; Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.95, Buenos Aires 105.

Radjo.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek, dnia 13 marca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; program na dz. bież.; 12.10 Płyty, około 13.20 Kom. meteor. z Warsz.; 15.10 Transmisja z Warsz.; 15.35 Odczyt p. t. „Auto — 6 km.“; 15.50 Płyty; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka z Warsz.; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t. „George Moore“, wygł. dr. Z. Grabowski, red.; 19.30 Transmisje z Warsz. 23.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.30 Giełda zbożowa; 16.00 „Listy i programy“; 18.20 „Silva rerum“ i repertuar teatrów lwowskich; 19.00 „Rozmowy z młodymi i starszymi“; 22.00 „Kobiety lwowskie“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.50 Program na dz. bież.; 12.10 Audycja z płyt; 13.20 Kom. P. I. M.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Arje i pieśni; 16.25 Francuski (kurs elementarny); 16.40 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze“); 17.00 Recital fortepianowy N. Padlewskiej; w przerwie komun. dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiadomości bieżące; 18.25 Muzyka lekka i tan.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka poczt. rolnicza“; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Operetka w 3 aktach „Dziewczyna z fijołkami“; w przerwie 1-ej: Wiadom. sportowe; 2-ej: Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.15 Muzyka tan.; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 15.30 Kom. gospod. i Urz. cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 15.55 Skrzynka pocztowa techniczna; 16.10 Skrzynka pocztowa; 19.00 Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Dola i niedola królowej Jadwigi“.

Hitleryzm gnębi także katolików.

Goering przeciw „czarnej międzynarodówce".

Dziwi się, że praca socjalistyczna jeszcze istnieje.

Berlin. (PAT). Na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Essen min. Goering wygłosił mowę, w której niezwykle ostro zaatakował partję centrową. Mówiąc o dawnym systemie, oświadczył, że ma na myśli

trzy międzynarodówki: czarną, czerwoną i żółtą

międzynarodowej żydowskiej finansjery. Wspominając i zamykaniu domów towarowych i sklepów żydowskich, minister powiedział, że

z całą bezwzględnością

użyje sił policyjnych, użyje tam, gdzie narodowi niemieckiemu wyrządza się krzywdę. Nie godzi się jednak, aby policja była użyta do obrony żydowskich domów towarowych. Jeżeli mówi się, ciągnął dalej minister, że w pewnych miejscach gdzieś tam został ktoś aresztowany i zelżony, to odpowiedzieć mogę na to:

Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.

Żyjemy w czasach wyjątkowych, naród obudził się. Słychać skargi — oświadcza w końcu Goering — że prasa jest uciskana. Kogo to dzisiaj jeszcze dziwi? Co do mnie, to

dziwię się, że ta prasa istnieje.

Postąpiłbym wbrew obowiązkowi, gdybym dopuścił, aby **tę truciznę** nadal sączono w naród. Jak długo w myśl osławionej solidarności międzynarodowej socjal-demokratów, czynniki **socjalistyczne zagranicą w tak niegodziwy sposób wyrażać się będą o Niemczech Adolfa Hitlera, tak długo nie wyjdzie tu żadne pismo socjal-demokratyczne.**

Rozwiązywanie organizacyj socjal. w Niemczech

Berlin, 11 marca. Komisarz rządu Rzeszy w Bawarji generał v. Epp wydał rozporządzenie, wedle którego organizacja republikańska „Reichsbanner schwarz-rot-gold" oraz wszystkie jej pokrewne organizacje, łącznie z „Żelaznym frontem", jak również wszelkie organizacje socjalno-demokratyczne zostają z dniem dzisiejszym rozwiązane i zakazane. Noszenie odznak tych organizacyj, oraz wszelka pomoc udzielana członkom podlega surowej karze. Majątek tych organizacyj zostaje skonfiskowany.

Podobne rozporządzenie wydał także rząd **bruński, uznając organizacje Reichsbanneru za nielegalne i konfiskując ich majątek.**

W Akwizgranie zajęły bojówki hitlerowskie **organ centrowy „Volksfreund". W Altonie aresztowano burmistrza miasta i wszystkich radnych socjalistycznych.**

240 rodzin żydowskich wyjechało w jednym dniu do Polski.

Londyn. (PAT). Cała prasa angielska przytacza dzisiaj liczne wypadki prześladowań i prowokacyj uprawianych przez rząd Hitlera i przez uzbrojonych jego zwolenników. Najostrzej występuje **„Daily Herald", który podejmuje gwałtowny atak na rząd niemiecki z powodu tych gwałtów i szykan.** Między in. „Daily Herald" bardzo szczegółowo informuje o prześladowaniu **żydów polskich** w Niemczech, przytaczając wypadki krwawego pobicia 70-letniego rabina Frenkla i szeregu innych żydów polskich, wydalenie 15 rodzin żydowskich, osiadłych w Lipsku, oraz masową ucieczkę żydów do Polski, dokąd wyjechało **wczoraj 240 rodzin.** „Daily Herald" informuje o przewidywanym proteście rządu polskiego.

Aresztują burmistrzów socjalistycznych

Berlin 11 marca. Akcja bojówek hitlerowskich przeciw sklepom żydowskim trwa w dalszym ciągu. W ciągu przedpołudnia przybył oddział szturmowy narodowych socjalistów w Hamburgu pod dom towarowy **Karstadt.** Trzech bojówkarzy weszło do wnętrza, wręczyło właścicielowi flagę hitlerowską i poleciło mu ją wywiesić na budynku, poczem **zmusiło właściciela do zamknięcia zakładu.** Także wielu innych właścicieli sklepów żydowskich **zmuszono do zamknięcia sklepów.** Prezydent policji wydał odezwę, w której powołując się na utrzymanie ładu i spokoju, wezwał kupców żydowskich do zamknięcia sklepów.

We Wrocławiu przybył dziś w południe do budynku giełdy oddział szturmowców hitlerowskich. Po zrewidowaniu wszystkich obecnych na giełdzie i wypuszczeniu ich, **giełda została zamknięta.**

Wychodzący w Berlinie organ republikańskiego Reichsbanneru. „Reichsbanner schwarz-rot-gold" został zawieszony do 10 lipca.

W Żytawie (Zittau) **aresztowano burmistrza dra Koltzenburga i wszystkich socjalistycznych zwierzchników magistrackich,** oraz prezydenta policji Thielego. Bojówki hitlerowskie pozrywały na ulicy Eberta szyldy uliczne „Ebertstrasse", umieszczając na ich miejsce szyldy **„Adolf Hitlerstrasse".**

W Magdeburgu aresztowano burmistrza i wiceburmistrza. Podobnie aresztowano również **burmistrzów i prezydentów policji w Gera i Ilmenau oraz burmistrza w Królewcu.** W Bochum zajęli hitlerowcy budynek Związku zawodowego przemysłu górniczego. W Gocie wtargnęły bojówki hitlerowskie do kilku sklepów żydowskich, niszcząc urządzenia wewnętrzno, przyczem kilka osób zostało pokaleczonych.

Aresztowanie prezydenta Badenji.

Berlin 11 marca. Na polecenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy **Fricka, aresztowano dziś w Karlsruhe prezydenta Badenji, Schmitta.**

HITLEROWCÓW WYPUSZCZAJĄ Z WIĘZIEŃ!

Berlin 11 marca. Donoszą z Altony, że skazani w lecie ub. r. za zamachy bombowe narodowi socjaliści, przebywający dotąd w więzieniu w Rendsburgu, zostali obecnie na polecenie ministra pruskiego Goeringa wypuszczeni na bezterminowe urlopy.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE.

Berlin. (PAT). W ciągu piątku w Berlinie i na prowincji w większych miastach dochodziło do nowych manifestacyj przed domami towarowemi i składami żydowskiemi. Tym razem policja kilkakrotnie interwenjowała, celem przywrócenia porządku. Do zajść nie doszło.

Reichstag zwołany na 21-go.

Berlin 11 marca. Dotychczasowy prezydent Reichstagu, Goering zwołał nowy Reichstag na pierwsze posiedzenie na wtorek 21 b. m. o godz. 17-tej do opery Kroll. Otwarcie Reichstagu dokonane zostanie w kościele garnizonowym w Poczdamie w tym samym dniu o godz. 12-tej w południe.

Okupacja Kehl prowokacją.

Paryż. (PAT). Okupacja Kehl przez oddziały hitlerowskie wywołała w prasie obszerne komentarze. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że akt ten stanowi pogwałcenie artykułów 42 i 43 Traktatu Wersalskiego i że jest prowokacją ze strony Niemiec.

Pertinax zastanawia się w **„Echo de Paris"**, jakie stanowiska zajmie Wielka Brytanja, **gdy** Niemcy idąc obraną przez siebie drogą, **przystąpią do zbrojenia się?**

Organ radykałów społecznych „Ere Nouvelle" stwierdza, że incydent ten dał zapewne ministrom angielskim i francuskim temat do rozmów i rozmyślania.

Po zamknięciu kroniki.

Ś. p. Stanisław Tomkowicz.

Wczoraj rano zmarł w Krakowie ś. p. **Stanisław Tomkowicz** członek Akademji Umiejętności i przewodniczący komisji historji sztuki. Świat naukowy polski traci w zmarłym postać wybitnie zasłużoną i niezmiernie na polu nauki czynną, niezmordowaną w pracy do ostatnich chwil życia. Członkiem czynnym Akademji był ś. p. Tomkiewicz od r. 1908. członkiem korespondentem od 1894, od szeregu lat dyrektorem Wydziału filologicznego i członkiem przybranym Wydziału historyczno-filozoficznego Akademji. W jego rękach spoczywała redakcja wydawnictw komisji historji sztuki, przedewszystkiem prac komisji, wśród których zamieszczał wiele prac własnych. Niepodobna wyszczególnić ogółu wydawnictw, które zasilał cenną swą współpracą, jak „Sprawozdania Komisji Historji Sztuki", „Rocznik Krakowski", „Bibljoteka Krakowska" i t. d. Uznanie budziła rozległość jego zainteresowań przy skrupulatnej ścisłości naukowej, obejmująca głównie architekturę i malarstwo. Zainteresowania jego szły zwłaszcza w kierunku malarstwa średniowiecznego oraz architektury na wielkiej przestrzeni od romańskiej do barokowej. Ostatnią jego większą pracą, która ukazała się w wydaniu komisji historji sztuki była monografja o obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ś. p. Tomkowicz był wybitnym ekspertem w zakresie historji sztuki a uczuciami swemi związany najsilniej z Krakowem służył miastu swą głęboką wiedzą i doświadczeniem naukowem zajmując przez szereg lat stanowisko konserwatora okręgu krakowskiego. Był przewodniczącym Rady Odnowienia Zamku na Wawelu, spieszył z radą i wskazówką w każdej niemal akcji mającej na celu odbudowę lub konserwację zabytków sztuki i architektury, największe atoli zasługi położył jako przewodniczący Komitetu odnowienia świątyni Marjackiej, kierując jego działalnością od samego początku wspólnie z ks. infuł. Kulinowskim. Wyrazem pietyzmu, jaki żywił dla tej „katedry mieszczańskiej" była cenna jego monografja o „klejnotach artystycznych kościoła Marjackiego".

Szczery żal, jaki wzbudził jego zgon w szerokich kołach społeczeństwa krakowskiego ma swe źródło w cichej a pełnej poświęcenia działalności charytatywno-społecznej, płynącej z głębokiego odczucia zasad katolickich. Ś. p. Tomkowicz był jednym z najdawniejszych członków Arcybractwa Miłosierdzia a od 60 lat należał do Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, biorąc czynny udział do ostatnich chwil życia. Duże zasługi położył jako prezes Tow. budowy tanich mieszkań, które uskuteczniło budowę kolonji robotniczej „na Modrzejówce". Prócz odznaczeń świeckich, otrzymał komandorję Orderu św. Grzegorza W. i ozdobiony był krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice". Zmarł w 83-im roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Podwale 2 do kościoła Najśw. Panny Marji odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godz. 10-ej rano a po nabożeństwie nastąpi eksportacja na cmentarz rakowicki.

Akademja ku czci Rarańczy.

Dziś, w niedzielę o 11-tej w Domu Katolickim odbędzie się Akademja ku uczczeniu piętnastolecia przejścia gen. Hallera pod Rarańczą. Przemówienia wygłoszą: gen. Kukiel, kpt. Pawłowski, prof. Jachimecki i dr. Kuśnierz. Ponadto obfity program muzykalno-wokalny. Na akademję wstęp bezpłatny.

Japończycy nie pójdą dalej chyba, że zostaną „zmuszeni".

Tokio. (PAT). Podobno ambasador brytyjski otrzymał zapewnienie od Japończyków, że nie będą się posuwali w kierunku Chin północnych, **chyba, że zostaliby do tego zmuszeni** przez Chińczyków.

JAPONJA WYSTĘPUJE Z LIGI.

Tokjo, 11. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w parlamencie ustalono **tekst zawiadomienia o wycofaniu się Japonji z Ligi Narodów,** jakie Japonja prześle do sekretarjatu Ligi. Tekst ten będzie przedstawiony do aprobaty cesarza w poniedziałek.

Pekin. (PAT). Japończycy przyznają się obecnie do tego, iż **nie zajęli Ku Pei Kou,** oświadczając, że wojska ich natrafiły na bardzo **silny opór** ze strony wojsk Czang Hsue Lianga na północ od Ku Pei Kou, gdzie **wojska japońskie podczas jednej bitwy poniosły dwa razy większe straty niż przez cały czas operacyj wojennych aż do zajęcia miasta Dżehol.**

4.000 rannych w Kalifornji.

Nowy Jork, 11 marca. Wedle ostatnich doniesień z Los Angeles, dotąd wydobyto z pod gruzów 123 zabitych. Ranni, którzy nie mogą znaleźć pomieszczenia w szpitalach, lokowani są w budynkach publicznych i domach prywatnych. Liczba ich wynosi przeszło 4000 osób. — Straty materjalne oceniają na 50 miljonów dolarów.

UROCZYSTOŚĆ W WATYKANIE.

Citta del Vaticano. (PAT). W dniu 11-go czerwca odbędzie się w Bazylice św. Piotra wielka uroczystość z udziałem Ojca świętego, a mianowicie **konsekracja 5-ciu nowych biskupów,** pochodzących z Dalekiego Wschodu.

NOWE REKORDY ŁYŻWIARSKIE.

Helsingfors. (PAT). W rozegranych wczoraj zawodach łyżwiarskich pań w jeździe szybkiej znana fińska zawodniczka Verne Lesche ustanowiła dwa nowe rekordy świata, a mianowicie **na 3.000 metrów 6:24,1 i na 5.000 mtr. 10:33,6.**

Wieczorna rozprawa przeciw Gorgonowej.

Po godz. 7 wiecz. rozprawę wznowiono celem przesłuchania żony ogrodnika Kamińskiej. Jest to kobieta lat 34.

Kamińska potwierdza, że **oskarżona nie odnosiła się dobrze do dzieci,** że wyzywała Lusię, nazywała ją **małpą,** odgrażała się, że ją kiedyś zabije. Następnie opowiada wydarzenia krytycznej nocy. Staś opowiadał i jej, że widział w hollu pozstać. Nie zeznała tego na poprzedniej rozprawie, gdyż nikt ją się o to nie pytał. Opowiada o zaginięciu klucza od furtki na krótki czas przed morderstwem; klucz miała zgubić Gorgonowa.

W trakcie swych zeznań Kamińska zasłabła. Podano jej wody. Podszedł do niej prof. Olbrycht i polecа jej zdjąć płaszcz, bo w sali sądowej ciepło i duszno. Przewodniczący zarządza przerwę. W czasie przerwy dziennikarze zbliżają się do oskarżonej i zadają jej różne pytania. Gorgonowa odpowiada swobodnie, **śmieje się, jak gdyby czuła się na jakiemś przyjęciu a nie na ławie oskarżonych i to pod tak ciężkim zarzutem.**

Z powodu zasłabnięcia świadka rozprawę odroczono do poniedziałku.

—oOo—

Spadek cen artykułów hodowlanych.

W ciągu ostatnich lat pięciu spadły w Polsce bardzo silnie ceny na bydło, trzodę i masło. Z obrachunku wynika, że cena bydła z grudnia 1932 r. wynosiła zaledwie 26% średniej ceny za rok gospodarczy 1927—1928 cena trzody chlewnej 44%, a cena masła 55 .

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

JEDYNIE NAJSTARSZA POLSKA FIRMA

ODLEWNIE DZWONÓW

BRACI FELCZYŃSKICH W KAŁUSZU
ul. Króla Jana Sobieskiego 25.

LUDWIKA FELCZYŃSKIEGO i Ski W PRZEMYŚLU
ul. Krasińskiego 6.



Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów, według najnowszych szablonów francuskich.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja dzwony nowe do starych już istniejących pod gwarancją czystej harmonji.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice. Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Ceny najniższe. **Spłata ratami.**

Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC



w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

NA POST

Sardynki, tuńczyki, pstrągi, küperedy, szprotki w oliwie, fileciki, skumbrie, byczki, w pomidorach. — Węgorze, szprotki, piklingi, śledzie wędzone, marynowane i do marynowania — bryndzę słowacką, sery krajowe i zagraniczne

w wielkim wyborze poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże pausteryzowane masło deserowe!

TEOLOGJA!

NOWOŚCI OSTATNICH TYGODNI!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca:

- **Jaroszewicz J. Dr. X.:** De Dono perseverantiae finalis secundum Doctrinam Sancti Thomae Aquinatis . . . 3.80
- **Podoleński 3t. X. T. J.:** O życie nienarodzonych . 1.—
- **Roczniki Katolickie** na rok 1933 . . . 10.—
- **Schmid M. O. T. J.:** Miesięczne odnowienie ducha. Konferencje dla osób zakonnych . . . 3.20
- **Styger P. X.:** Katakumby rzymskie . . . 3.—
- **Warol A. X. T. J.:** Apostolstwo pociechy . . . 1.20
- **Waryński H. X.:** Zew apostolski. Kazania niedzielne na tle lekcyj . . . 4.—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe w najkrótszym czasie po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Poszukuję mieszkania, przy jednej osobie za obsługę. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „Maria".

Materace nowe z włosia, trawy morskiej, poleca tanio Matusiewicz, Poselska 20.

Tapczany otomany rozkładanki materace włósienne salony sprzedaje, przyjmuje wszelkie roboty, przeróbki. tanio tapicer ul. św. Tomasza 4.

Ostrzega się przed najmowaniem lokalu w Willi przy ul. Siemiradzkiego 20, od p. Kazimierza Russanowskiego gdyż realność ta jest w procesie i hipoteka obłożona jest plombą. Stanisław Russanowski.

Szofer mechanik licencja czerwona, dłuższa praktyka, który prowadził samodzielnie garaż, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod — „Mechanik".

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy asmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

PUHLMANN & Co, BERLIN 786, Müggelstrasse 25-25 a.

Gospodyni, wiek średni, znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem. Uczciwa oszczędna pracowita. Wymagania skromne. Poszukuje posady na plebanii. Zgłoszenia do S.S. Felicjanek Zakopane ul. Kościeliska (dla gospodyni).

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej a największej pasieki w Państwie.

3 kg. 6.80 zł.
5 kg. 9.80 zł.
10 kg. 18 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem

Eugeniusz BILINSKI, w Zbarażu.

„MARTA"

Wytwórnia szat liturgicznych

ornatów, chorągwi, baldachimów, biretów, różańców.

Przyjmuje hafty złotem jedwabiami i aplikowanie etc. Odnawia się stare aparaty w wykonaniu artystycznem oraz bieliznę kościelną

jak i wszelkiego rodzaju hafty białe i mereszki

Ceny najniższe i terminowe wykonanie.

Kraków ul. Św. Jana 24. I. p.

Aktualne!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca:

Milik K. Dr. X.

Życie żołnierza

Cena zł. 2.90.

Książka ta została napisana specjalnie w celu przygotowania rekrutów do służby wojskowej i poinformowania ich o wszystkiem co ich czeka w okresie pobytu w koszarach. Bardzo praktyczny jest dodatek zawierający wzory podań, reklamacji i tp. w sprawach poboru.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po wcześniejszem nadesłaniu należytości czekiem P. K. O. Nr. 404.620 (Księgarnia Krakowska), lub przekazem pocztowym z dołączeniem na koszta porto 60 groszy.

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 147-43.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków Św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Panowie i Panie o szerokich kołach znajomości otrzymają zastępstwo poważnej instytucji. Po krótkim okresie pracy próbnej **stabilizacja i pensja.** Zgłoszenia prosimy kierować do Adm. „Głosu Narodu" pod „AUSTROPOLSKA".

GROBOWIEC na 12 miejsc

na cmentarzu rakowickim sprzeda okazyjnie na dogodnych warunkach

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Kraków, ul. Rakowicka L. 14.

Telefon 128-22. Telefon 126-22.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów. za gotówkę lub na raty

---

WITRAŻE

oraz oszklenia artystyczne wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ i Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW, ulica Juljusza Lea 5.

Ostatnie nowości na Wielki Post!

Księgarnia Krakowska

Kraków, ul. Św. Krzyża 13

poleca:

- **Czernecki J. X.:** Golgota a życie dzisiejsze. Szereg myśli (na 1900-ną rocznicę Męki Pańskiej . . 4.50 zł.
- **Kłos J. X. Infułat:** Pan Jezus przed sądami ludzkiemi. Sześć kazań pasyjnych z dodatkiem kazania na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego . . . 2.50 zł.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.